Rok XII Wyd. A. B. Katowice, wtorek dnia 8-go czerwca 1937 roku Nr 155
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Pan Prezydent R. P. gościem sojuszniczej Rumunii

CZERNIOWCE. W poniedziałek o godz. 4 30 pociąg specjalny wiozący Pana Prezydenta R. P. i towarzyszące mu osoby, przekroczył granicę Rumunii. Z powodu wczesnej pory oficjalne powitania nastąpiły dopiero w Bacau o godz. 10-tej. W Grigore Chica Voda doczepiono do pociągu dwie salonki rumuńskie, w których przybyła delegacja rumuńska w składzie: ministra komunikacji Franasovici i tow. Dworce kolejowe w Grigore Chica Voda i Czerniowcach są bogato przybrane flagami polskimi i rumuńskimi, zielenią i napisami: „Witaj Włodarzu zaprzyjaźnionej Polskiej ziemi". W Czerniowcach na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych, powitań jednak nie było.

WARSZAWA. W związku z wielkimi uroczystościami, związanymi z pobytem Pana Prezydenta R. P. w Rumunii wyjechała do Bukaresztu specjalna

DELEGACJA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

W skład delegacji, na której czele stoi komendant lwowskiej chorągwi harcerskiej Aleksander Szcześcikiewicz, wchodzi reprezentacyjna drużyna harcerzy lwowskich w liczbie 30 ludzi.

BUKARESZT. W związku z oczekiwanym przybyciem Pana Prezydenta R. P. Bukareszt przybrał odświetny wygląd Ulice zostały bogato udekorowane zielenią i flagami polskimi i rumuńskimi. Na większych placach ustawiono emblematy narodowe w postaci orłów polskich.

Mimo iż przyjazd pociągu Pana Prezydenta R. P. przewidziany jest na godz. 16, w godzinach po południowych już dziesiątki tysięcy ludności wyległy na ulicę, celem powitania dostojnego gościa. Oddziały wojskowe już w godzinach południowych ustawiły się na wyznaczonych miejscach. Rząd przed godz. 16

WSZYSCY DOSTOJNICY RUMUŃSCY NA CZELE Z KRÓLEM KAROLEM II I NASTĘPCĄ TRONU MICHAŁEM UDALI SIĘ NA DWORZEC,

celem powitania Pana Prezydenta R. P.

BUKARESZT. Przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Rumunię dał okazję do licznych i serdecznych manifestacyj na cześć głowy Państwa Polskiego ze strony ludności rumuńskiej.

OFICJALNE POWITANIE PRZYBYWAJĄCEGO NA ZIEMIĘ RUMUŃSKĄ PANA PREZYDENTA

ze świtą odbyło się o godz. 10 na stacji Bacau. Dworzec został bogato udekorowany. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 27 p. p.

Pan Prezydent R. P. wraz z ministrem Beckiem wysiadł z wagonu i, po przywitaniu się z władzami miejscowymi, przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przed dworcem zgromadziły się tłumy miejscowej ludności, które wznosiły gorące okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. i Polski. Wśród entuzjastycznych okrzyków, zgromadzonych na dworcu tłumów pociąg ruszył w dalszą drogę.

Na dworcach Ad Jud i Barasesti spotykały specjalny pociąg Pana Prezydenta R. P., poza przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, liczne rzesze młodzieży szkolnej, które witały głowę Państwa polskiego

CHÓRALNYM ŚPIEWEM HYMNU NARODOWEGO POLSKIEGO W JĘZYKU POLSKIM.

O godz. 13 Pan Prezydent R. P. podejmował w wagonie restauracyjnym śniadaniem delegację rumuńską, która wyjechała na spotkanie.

BUKARESZT. O godz. 16 na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybył pocią specjalny Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent, Minister Beck oraz świta wychodzą z wagonu.

PANA PREZYDENTA WITA KRÓL KAROL, A NASTĘPNIE KSIĄŻĘ MICHAŁ.

Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Caveresco i Presan, marszałkowie Senatu i Izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Pan Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p. p.

Po krótkiej rozmowie z dyplomatami Pan Prezydent i król Karol zajęli miejsce w otwartym powozie, który ruszył przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajął miejsce ks. Michał z Marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają ministrowie Beck i Antonescu.

Wśród głośnych okrzyków tysiącznych tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, Pan Prezydent R. P. i król Karol przybyli do pałacu królewskiego o godz. 16.50.

U wrót pałacu królewskiego nastąpiło uroczyste powitanie Pana Prezydenta przez oddziały gwardii. P. Prezydent, król Karol i ks. Michał oraz minister Beck zajęli miejsca w loży. Rozpoczęła się defilada.

W okół placu zgromadziły się tysiączne rzesze ludności. Dekoracja placu była bardzo efektowna i artystycznie pomyślana.

Pana Prezydenta przywitały wielotysięczne tłumy ludności niemilknącymi okrzykami na jego cześć. Defilada trwała półtorej godziny. Rozpoczęły ją, maszerując sprężystym żołnierskim krokiem zwarte kolumny oficerów garnizonu bukareszteńskiego w barwnych mundurach.

Po defiladzie Pan Prezydent wśród owacyjnych okrzyków i oklasków zgromadzonej publiczności powrócił do pałacu królewskiego.

Tuchaczewski i Blücher w więzieniu

Gigantyczna czystka Stalina

RYGA. Z Moskwy donoszą, że przeprowadzona przez Stalina likwidacja starych bolszewików, zajmujących wyższe stanowiska w administracji państwowej, partii i w czerwonej armii, przybiera niespotykane dotychczas nigdzie na świecie rozmiary.

Przeznaczony dla zagranicy oficjalny komunikat dementuje wszelkie tego rodzaju pogłoski, niemniej jednak inne komunikaty urzędowe, które ukazały się jednocześnie z nim, potwierdzają wiadomość o złożeniu z urzędu szeregu dygnitarzy.

Wczoraj rozeszła się po Moskwie wiadomość o aresztowaniu marszałka czerwonej armii Blüchera. Dyktator Dalekiego Wschodu przybył przed trzema dniami do Moskwy, wezwany rzekomo na narady w związku z uwięzieniem Tuchaczewskiego i samobójstwem Gamarkina. Bezpośrednio z lotniska udał się na Kreml, a stąd po rozmowie ze Stalinem powędrował podobno wprost do więzienia.

Marsz. Blücher jest jedną z najbardziej tajemniczych osobistości państwa sowieckiego. Naprawdę nikt nie wie, kim był dawniej, skąd pochodzi, toteż wokół jego osoby krążą liczne legendy. Od 8 lat jest on naczelnym wodzem wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie. Potrafił rozbudować swoją armię do wielkiej potęgi i prawie całkowicie uniezależnić się od wpływów Moskwy.

Rozmiary czystki wśród dygnitarzy cywilnych są równie wielkie, jak i sensacyjne. Aresztowany został podobno zastępca komisarza sprawiedliwości, Krestinski.

W komisariacie spraw zagranicznych aresztowany został — według pogłosek — szef sekcji niemieckiej, Stern, w komisariacie sowchozów usunięto zastępcę komisarza, Ostrowskiego i szefa wydziału politycznego Somsa, a na ich miejsce — jak oświadcza oficjalny komunikat — mianowano Temkina i Kudriawcewa.

Równie sensacyjnie brzmi pogłoska o usunięciu i podobno aresztowaniu zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych (wicepremiera) Rudzutaka.

Czystka nie ominęła także placówek kierujących sowieckim przemysłem. W komisariacie lekkiego przemysłu usunięto ze stanowiska zastępcę komisarza Eliawę, zlikwidowano też zastępcę komisarza ludowego przemysłu wojennego Garewicza.

Dzienniki sowieckie oświadczają, że akcja oczyszczania aparatu państwowego i partyjnego z antyrządowych elementów nie została zakończona.

Wedle wieści nadchodzących z Rosji sowieckiej zarządzono tam nowe masowe aresztowania. Wśród aresztowanych ma się znajdować również marszałek armii sowieckiej, Tuchaczewski.

Listy z nabojami wybuchającymi w Paryżu!

Niebezpieczna heca tajemniczego maniaka

PARYŻ. Tajemniczy maniak, rozsyłający listy z nabojami wybuchowymi, które wywołały już trzy, na szczęście nie groźne eksplozje w urzędach pocztowych, działa w dalszym ciągu, wywołując poruszenie w kołach kupieckich Paryża. Władze policyjne przypuszczają, że ten sam maniak podrzucił na jednej z ulic Paryża niewielki nabój, który wybuchnął w ręku 10-letniego chłopca. Chłopiec ten został poważnie skaleczony w rękę. Tajemniczy maniak podpisuje swe listy imionami trzech sędziów mitologicznych: Minos, Eak i Radamantes. Władze policyjne obawiają się, by wobec wielkiego rozgłosu, jaki nadaje tej sprawie prasa paryska, inni maniacy nie spróbowali naśladować tego rodzaju niebezpiecznych figlów, tym bardziej, że w sobotę do jednego z kupców w Nantes nadeszła gruba koperta, na której jako nazwisko nadawcy figurowały imiona: Minos, Eak, Radamantes. Koperta została oddana przez odbiorcę władzom policyjnym, celem sprawdzenia, czy znajduje się w niej materiał wybuchowy. Jest rzeczą możliwą, że jakiś dowcipniś, wysyłając kopertę nieszkodliwą, posłużył się tymi imionami.

Pogoda na wtorek

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnościami do burz w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe

Zamachowcy ukraińscy wyrzynają się nawzajem

Nowy proces członków O. U. N. we Lwowie

LWÓW. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie przed sądem przysięgłych proces przeciw 15 obywatelom polskim narodowości ukraińskiej, oskarżonym o zbrodnie z art. 97 par. 1 k. k., o przynależność do organizacji ukraińskich nacjonalistów, dążącej do oderwania od Państwa polskiego obszarów, wchodzących w jego skład, zbrojną ręką. Dwu oskarżonych stoi ponadto pod zarzutem organizowania i usiłowania przeprowadzenia zamachu na życie innych członków tej organizacji.

Akt oskarżenia maluje tło, na którym po procesie o zabójstwo Min. Pierackiego i po aresztowaniu członków „Prowidu krajowego" O. U. N. rozegrała się walka o kierunek, w jakim ma pójść organizacja. Wytworzyła się grupa pod nazwą „ZOW.", która chciała podtrzymać akcję terorystyczną i politykę „permanentnej rewolucji" w stosunku do Państwa polskiego. Grupę tę stworzył i przewodził jej niejaki Michał Kopacz, zaś jego prawą ręką była Maria Kowalukówna. Kopacz usiłował zgromadzić koło siebie pewną ilość ludzi pewnych i z ich pomocą zreorganizować O. U. N. Tymczasem ludzie, którzy koło niego skupili się, byli w kontakcie z właściwymi władzami O. U. N. i donosili o każdym posunięciu Kopacza.

O. U. N. obawiając się rozłamu w organizacji, postanowiła usunąć Kopacza i Kowalukównę. Kopacz i Kowalukówna zostali zastrzeleni pod Lwowem. Zamach na Dmyterkę nie powiódł się, ten bowiem w towarzystwie domowników rozbroił napastników i następnie puścił ich wolno, zawiadamiając policję, że uciekli bez jego woli przez okno chaty, w której zostali zamknięci.

Na tle rozgrywek politycznych wewnątrz O. U. N. zamordowany został Melnyk przez O. U. N. w trzy miesiące po zamordowaniu Kopacza i Kowalukówny.

W toku dochodzeń nad tymi zabójstwami aresztowano Włodzimierza Geretę, którego zeznania oświetliły tło i genezę morderstw. Gereta jednak mimo poważnych poszlak wypierał się bezpośredniego udziału w zabójstwach. Zmarł on następnie w szpitalu na gruźlicę. Zeznania jego przyczyniły się jednak do ujęcia kilku innych członków O.U.N., zamieszanych w sprawę zamordowania Kopacza i Kowalukówny, m. in. Pawła i Iwana Mercałów, którzy w śledztwie początkowym przyznali się do uczestniczenia w zamachach, później jednak odwołali i cofnęli swoje zeznania.

Śledztwo stwierdziwszy liczne kontakty organizacyjne między członkami O. U. N., dało podstawy do aresztowania jeszcze kilku innych osobników, z których niejaki Kość Berezowski zdaje się był jednym z kierowników nowego „Prowidu" O. U. N., po aresztowaniu dawnych przywódców i po usunięciu się z organizacji innych.

Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiada 15 osób.

Do rozprawy, która potrwa kilkanaście dni, wezwano 71 świadków.

Blomberg i Mussolini na manewrach floty

NEAPOL. Marszałek Blomberg odleciał wczoraj rano do portu wojennego Geata, aby być obecnym na manewrach drugiej eskadry morskiej. Do Geaty przybył też samolotem, prowadzonym przez siebie Mussolini i w towarzystwie ministr. Ciano, Alfieri i Starace oraz podsekretarzy stanu. O godz. 9.20 druga eskadra podniosła kotwicę i odpłynęła z całą szybkością w szyku flankowym. Mussolini i marszałek Blomberg przyglądać się będą ćwiczeniom z pokładu krążownika „Duce Aosta".

Podczas ostatniego pobytu w Rzymie gen. Blomberga, marszałka armii niemieckiej, Mussolini zaprosił gościa do przejażdżki samolotowej nad obszarem dawnych błot pontyjskich, dziś osuszonych i zabudowanych. Samolotem kierował osobiście Mussolini. Na zdjęciu w środku Mussolini, obok na prawo generał marszałek Blomberg.

Minister Świętosławski wraca z Węgier

BUDAPESZT. Pan minister Świętosławski udał się w niedzielę po północy na dworzec kolejowy gdzie żegnali go: minister Homan z otoczeniem poseł R. P. Orłowski, przedstawiciele ministerstwa spr. zagr. i majst. oraz kolonia polska. Po pożegnaniu p. Ministra wsiadł do wagonu sypialnego, w którym spędził noc. Wczoraj o godz. 7 min 2 p. Minister Świętosławski po 4-dniowym pobycie w Budapeszcie odjechał do Warszawy.

BUDAPESZT. Wobec wyjazdu Min. Świętosławskiego z Budapesztu, prasa zamieszcza w nadzwyczaj serdecznym tonie utrzymane notatki pożegnalne.

Polsko-austriackie rozmowy węglowe

WARSZAWA (tel. wł.) W ostatnich dniach rząd austriacki podjął szereg rozmów z przedstawicielami państw, dostarczających węgiel na rynek austriacki. Wiceminister przemysłu i handlu p. Rost, który bawił w Wiedniu, zgłosił listę życzeń strony polskiej, która obecnie jest przedmiotem badań rządu austriackiego. W najbliższych dniach podjęte będą rozmowy polsko-austriackie na temat wywozu koksu z Polski do Austrii. Stronie polskiej w rozmowach tych chodzi przede wszystkim o powstrzymanie dalszego kurczenia się eksportu węgla polskiego na rynki austriackie.

Kupcy polscy z Ameryki do Gdyni

WARSZAWA (tel. wł.) W nadchodzący piątek przybędzie do Gdyni wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W skład wycieczki wchodzi szereg delegatów polskich związków kupieckich z Ameryki Północnej. Wycieczka zwiedzi szereg ważniejszych ośrodków gospodarczych w Polsce i nawiąże przy tej sposobności bezpośredni kontakt z polskimi sferami gospodarczymi.

Nowa choroba

WARSZAWA (tel. wł.) Państwowy Zakład Higjeny uprzedził lekarzy, że w szeregu państw sąsiednich, a m. in. w Czechosłowacji, pojawiła się nowa, nie spotykana dotychczas w krajach europejskich choroba, t. zw. pularemja. Choroba ta wystąpiła po raz pierwszy w Ameryce. Rozsadnikami pularemji są gryzonie oraz niektóre owady kleszczowe. Choroba występuje w dwu odrębnych postaciach — bądź to jako guzy ropne, bądź też w postaci tyfoidalnej, przy czym łączy się z dużą gorączką i ogólnym osłabieniem organizmu.

Otto Habsburg sięga po koronę hiszpańską?

SAN SEBASTIANO. Potwierdza się wiadomość, że arcyksiążę Otto Habsburg przebywa od kilku dni w Hiszpanii nacjonalistycznej, lecz incognito. Cesarzowa Zyta również była w Hiszpanii, lecz już odjechała. Arcyksiążę Otto odwiedza codziennie swego wuja Gaeton de Bourbon Parma, rannego na froncie baskijskim i przebywającego obecnie w szpitalu San Ignacio.

* * *

25 lotników zginęło w Anglii w ciągu 10 dni!

LONDYN. Ubiegły weekend zaznaczył się nowymi katastrofami lotniczymi. W Cumberland i Westmoreland spadły dwa samoloty wojskowe, pociągając za sobą śmierć czterech lotników. W dwuch innych katastrofach zginęło trzech lotników wojskowych. Ponadto zginął jeden lotnik cywilny, spadając na cmentarz Bromley w hrabstwie Kent. W ciągu ostatnich 10-ciu dni zginęło 25 lotników.

WYMIANA HARCERZY NA AKTORÓW.

SAN SEBASTIAN. Dziś popołudniu nastąpić ma wymiana jeńców cywilnych. Wojska rządowe mają wydać 21 harcerzy, wziętych do niewoli w roku ub. w Saragosie wzamian za trupę aktorów. Wymiana odbędzie się na moście międzynarodowym w Irun.

LA ROCHELLE. Przybył tu w niedzielę wieczorem parowiec „Habana", mając na pokładzie

4.202 UCHODŹCÓW Z BILBAO, W TYM 2.337 DZIECI.

SEWILLA. — Gen. Queipo de Llano oświadczył, iż działania wojenne w niedzielę sprowadzały się jedynie do zwykłej strzelaniny z wyjątkiem frontu Leon, gdzie nieprzyjaciel podjął gwałtowny atak na Ubiena. Został jednak odparty, pozostawiając zabitych, jeńców i materiał wojenny. Co się tyczy frontu biskajskiego, to, jak generał oświadczył,

SZCZYT LEMONA JEST CAŁKOWICIE W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Wojska rządowe zajmowały w ciągu kilku godzin tylko jedno z trzech stanowisk w tym masywie górskim. W dniu wczorajszym zostały jednak stamtąd wyparte i masyw jest całkowicie w posiadaniu powstańców.

ROZRUCHY STRAJKOWE W CHICAGO

CHICAGO. Pomiędzy placówkami strajkujących robotników a nie strajkującymi, doszło do strzelaniny. Padło około 100 strzałów, lecz nikt nie został raniony. Pracujący robotnicy dostali się do fabryk.

Losy olimpiady zimowej

ważą się w Warszawie

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj nastąpiło otwarcie obrad międzynarodowego komitetu olimpijskiego. O godz. 17 uroczystego otwarcia zjazdu dokonał w gmachu prezydium Rady Ministrów P. Premier Generał Sławoj Składkowski, który do zebranych członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego, w którym reprezentowane są wszystkie państwa, biorące udział w olimpiadach — wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W dniu wczorajszym prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet Latour, najstarszy członek komitetu, przedstawiciel Belgii przyjął przedstawicieli prasy. Hr. Baillet Latour oświadczył nam, że obecna sesja międzynarodowego komitetu olimpijskiego po za całym szeregiem prac formalnych ma przede wszystkim dwie ważne kwestie do załatwienia. Jedną z nich — to ustalenie programu igrzysk olimpijskich, jakie odbędą się w Tokio w 1940 roku, druga zaś to sprawa zimowej olimpiady. Mianowicie komitet olimpijski nie doszedł ciągle jeszcze do porozumienia z międzynarodową federacją narciarską co do ustalenia kwalifikacji uczestników olimpiady. Międzynarodowa federacja narciarska dopuszcza bowiem do olimpiady grupę nauczycieli trenerów narciarskich, traktując ją jako amatorów. Przeciwko temu opowiada się komitet olimpijski, zaliczając nauczycieli do zawodowców. Międzynarodowa federacja narciarska otrzymała w tej sprawie wyraźne ultimatum komitetu. Dotąd jednakże odpowiedź jeszcze nie nadeszła, ponieważ federacja zbiera się dopiero w lipcu.

Na obecnym posiedzeniu komitetu olimpijskiego — komitet ten zająć ma wyraźne stanowisko w dyskutowanej kwestii i jeżeli międzynarodowa federacja narciarska nie zgodzi się z decyzjami komitetu olimpijskiego, wówczas zimowe olimpiady nie byłyby w ogóle organizowane, gdyż komitet olimpijski wychodzi z założenia, że nie może dopuścić do olimpiad nauczycieli, z drugiej zaś strony urządzanie olimpiad zimowych bez udziału narciarzy mijałoby się całkowicie z celem.

Piętnaście lat przymierza polsko-rumuńskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej składa oficjalną wizytę królowi Rumunii Karolowi II w Bukareszcie i Sinaja, letniej rezydencji królewskiej. Przed piętnastu niemal laty, bo w dniu 12 września 1922 roku składał królowi Rumunii Ferdynandowi I., wizytę oficjalną w Sinaja Naczelnik Państwa Marszałek Józef Piłsudski.

W rzeczywistości politycznej i w uczuciach obu narodów — polskiego i rumuńskiego — te dwie wizyty, dwa wielkiej doniosłości akty państwowe złączone są mocną więzią wzajemnej współzależności.

Pierwsza polska wizyta państwowa w Rumunii doszła do skutku po podpisaniu przez Polskę i Rumunię układu sprzymierzeńczego polityczno-wojskowego i miała na celu podkreślenie istniejących w obu krajach wzajemnych uczuć przyjaźni i głęboko ugruntowanego przekonania o konieczności współpracy obu państw na szlaku bałtycko-czarnomorskim.

Marszałek Józef Piłsudski, któremu towarzyszył ówczesny minister spraw zagranicznych, a późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej inż. Gabriel Narutowicz, spędził w Rumunii kilka dni w Sinaja i następnie na manewrach wojskowych w Predealu, gdzie w towarzystwie króla Ferdynanda I. Na pożegnalnym obiedzie w pałacu królewskim, odpowiadając na toast króla Rumunii powiedział Pierwszy Marszałek Polski m. in.: „...ogniwem, łączącym Polskę z Rumunią jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunia — zjednoczoną, a Polska — zmartwychwstałą i że są one żywym wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości. **Z tego podobieństwa naszych dróg niedawnej przeszłości wynika, jako skutek logiczny wspólna droga w teraźniejszości — i bez wątpię — i w przyszłości poprowadzi na drogę wspólnych losów oba nasze narody, złączone zarówno w dziedzinie swych potrzeb i interesów, jako też w jednakim uwielbieniu wolności, prawa i pokoju"...**

Piętnastolecie stosunków polsko-rumuńskich, spięte jak klamrami wizytą Naczelnika Państwa u ich zarania i obecną wizytą Prezydenta Prof. Dr Ignacego Mościckiego urzeczywistniło słowa ówczesnego Wielkiego Marszałka. Polska i Rumunia kroczą wspólną drogą, wspólnie i we wzajemnym porozumieniu normują metody polityczne, zmierzające do utrzymania pokoju w tej części Europy, w której promienia siła obu państw, a trwałość i siła sojuszu polsko-rumuńskiego stanowią jeden z najbardziej pozytywnych czynników stabilizacji w nietrwałym, rwącą się nicią szytym układzie stosunków powojennych w Europie.

Wymiana wizyt międzynarodowych dawno już straciła charakter czczych reprezentacyjnych uroczystości. Już od lat wzajemne odwiedziny czy to szefów państw, czy kierowników polityki zagranicznej, wybitnych wojskowych, finansistów, uczonych itd. stały się nowym, cennym narzędziem polityki porozumienia i współpracy pomiędzy narodami. Ostatnia seria wizyt polsko-rumuńskich, że wyliczymy odwiedziny ministra spraw zagranicznych Antonescu w Warszawie i ministra J. Becka w Bukareszcie, dalej wymiana wizyt pomiędzy szefami sztabów obu armii, szefami obu instytucji emisyjnych i innych — to dowody stale postępującego zbliżenia polsko-rumuńskiego we wszystkich dziedzinach życia, zarówno politycznego, jak gospodarczego i naukowego. **Ukoronowaniem tej wymiany odwiedzin i bezpośrednim nawiązaniem do wspomnień o wizycie Naczelnika Państwa w Sinaja i następnie rewizyty króla Ferdynanda I i jego Małżonki, królowej Marii, w Warszawie w 1923 roku, są właśnie wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i zapowiadana rewizyta króla Karola II w Warszawie.**

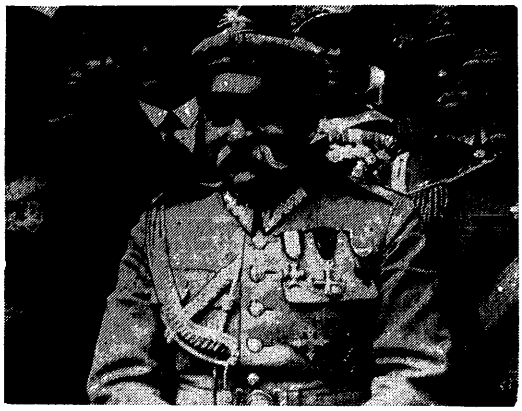

Marszałek Piłsudski za swego życia parokrotnie wyjeżdżał na wypoczynek do Rumunii, zawsze serdecznie tam przyjmowany. Na zdjęciu Marszałek Piłsudski w otoczeniu generalicji rumuńskiej, witającej go na dworcu bukareszteńskim.

Sprawdziły się bowiem nie tylko słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego o „wspólnej drodze Polski i Rumunii w teraźniejszości i przyszłości" — sprawdziły się także słowa Wielkiego Marszałka, wypowiedziane w dniu 14 września 1922 r. do przedstawicieli prasy rumuńskiej, którym mówił m. in.: „...nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ścisłe zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych"...

Przyjaźń i współpraca polsko-rumuńska na przestrzeni ostatnich lat piętnastu wytrzymały wszelkie próby poderwania lub choćby nadwątlenia ich tylko. Zdrowy instynkt obu narodów wskazuje im konieczność dalszego marszu po wspólnej drodze. Manifestacje bukareszteńskie ku czci Głowy Państwa Polskiego i uczucia, z jakimi przyjmuje te dowody przyjaźni Polska dowodzą, że układ stosunków polsko-rumuńskich, któremu patronuje pamięć Wielkiego Marszałka i króla Ferdynanda I., trwa niezmiennie w formie ustalonej przez jego twórców.

W związku z wizytą Pana Prezydenta R. P. w Rumunii przynosimy dziś zdjęcie, przedstawiające Marszałka Piłsudskiego podczas jednego ze swoich pobytów w Rumunii, odbierającego raport od dowódcy 16 p. p. rumuńskiej.

Za zabójstwo dziecka — 3 lata więzienia

OPOLE. Przed sądem przysięgłych odpowiadała za zabójstwo dziecka 26-letnia Adelheid Kansy z Gogolina. W marcu 1937 r. oskarżona **w lesie pod Gogolinem porzuciła dziecko które natychmiast zabiła.**

Na rozprawie sądowej rzeczoznawca orzekł, że noworodek w stanie żywym przyszedł na świat i był normalnie rozwinięty, **Sąd przysięgłych skazał ją na 3 lata więzienia.**

Wódz Bekenntniskirche przeciw uciskowi religijnemu w Rzeszy

BERLIN. Wiadomości, szerzone zagranicą o rzekomym aresztowaniu przewódcy tzw. kościoła wyznaniowego (Bekenntnisskirche) pastora Niemoellera, okazują się nieprawdziwe. Pastor Niemoeller wygłosił w niedzielę w przepełnionym zborze ewangelickim kazanie, podczas którego odczytał oświadczenie tymczasowego kierownictwa kościoła ewangelickiego, tzw. rady bratniej Bekenntnisskirche. Powołując się na obietnicę pełnej swobody podczas wyborów do synodu kościoła ewangelickiego, oświadczenie protestuje przeciw zakazom wygłaszania kazań. Wobec dalszej akcji, wyrażającej się konfiskatami i rewizjami policyjnymi, kierownictwo Bekenntnisskirche solidaryzuje się z osobami, które aresztowano i którym zakazano wygłaszania kazań i protestuje jak najuroczyściej przeciw takim niesprawiedliwościom.

Anglicy nie zobaczą filmu z ślubu ks. Windsoru

LONDYN. Angielscy dostawcy filmów postanowili nie dopuścić do wyświetlania w Anglii filmu z uroczystości ślubnych ks. Windsoru. Jeden z dostawców filmowych motywował tę uchwałę tym, że wyświetlanie filmu z życia ks. Windsoru mogłoby wywołać niepożądane wrażenia. Uchwała idzie także po linii życzeń ks. Windsoru, pragnącego uniknąć wszelkich kontrawersyj, związanych z faktem jego abdykacji.

Decyzję tę towarzystwa filmowe powzięły niezależnie od czynników autorytatywnych, które nie wywierały w tym kierunku żadnego nacisku.

Pod światło

Lekarzu, ulecz wpierw siebie!

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach ogólne zebranie Związku niemieckich katolików z całej Polski. Przybyły delegacje z Poznania, Pomorza, Łodzi, Bielska i Stanisławowa. Z Berlina przybył radca konsystorialny ks. dr Scherer. Zebranie było ciekawe. Przede wszystkim z tego względu, że podkreślano stale w pierwszym rzędzie — niemieckość związku! Wymieniony już dr Scherer wygłosił wielkie programowe przemówienie o prawie mniejszości narodowych do nabożeństw w języku ojczystym. Podkreślano, że Niemcom w Polsce, zwłaszcza na Śląsku dzieje się, jakoby, krzywda, że ogranicza się, rzekomo, ilość niemieckich nabożeństw co jest sprzeczne z powyższą zasadą, głoszone przez księdza z Berlina.

Ciekawa rzecz, że księża berlińscy mówią o tym prawie dopiero teraz, i to zagranicą. Za czasów rządów pruskich podobne głosy to były prawdziwe białe kruki, a na ogół germanizowało się przy pomocy księżego centurm tak samo, jak rękami Ostmarkvereinu! Co się zaś dzieje w tej dziedzinie na Śląsku Opolskim dziś, to o tym chyba ks. Scherer coś nie coś słyszał. Tam więc, na miejscu — wskazane byłoby głoszenie jego kazania! Cyfry, podawane triumfalnie przez sprawozdawców Związku, o wszechstronnym rozwoju, np. wzroście liczby członków związku, a to mimo, jak podkreślano, wychodźtwa dowodzą, że w Województwie Śląskim — powodzi się katolikom Niemcom doskonale!

Delegacja episkopatu niemieckiego jedzie do Rzymu

RZYM. „Correspondenzia" donosi, że w związku z napięciem stosunków między Rzeszą a Stolicą Apostolską, do Rzymu przybędzie delegacja episkopatu niemieckiego z arcybiskupem Kolonii kard. Schulte na czele, którą przyjmie Papież i kardynał podsekretarz stanu.

Mussolini pierwszy odznaczony „Orłem niemieckim"

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne podaje, że kanclerz Hitler nadał Mussoliniemu jako pierwszemu mężowi stanu wielki krzyż niedawno utworzonego orderu zasługi Orła niemieckiego. Dyplom nadania napisany jest w artystycznej formie na pergaminie i datowany z dn. 31 maja. Treść jego jest następująca: „W imieniu Rzeszy niemieckiej nadaję jego ekscelencji szefowi rządu królewsko-włoskiego p. Benito Mussoliniemu — w dowód mej przyjaźni i w uznaniu jego wielkich zasług w popieraniu serdecznego porozumienia pomiędzy Włochami a Rzeszą niemiecką — wielki krzyż orderu zasługi Orła niemieckiego".

Insygnia orderu i dyplom wręczone będą w najbliższych dniach przez ambasadora von Hassela.

Poza tym kanclerz nadał wielki krzyż tego orderu ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano.

Negus gościem w Cambridge

LONDYN. W przyszły czwartek negus będzie gościem honorowym uniwersytetu w Cambridge z okazji jego reelekcji do prezydium. Na zgromadzeniu negus wygłosi przemówienie w języku francuskim a następnie odbędzie się dyskusja. Tematem przemówienia ma być „Kolektywne bezpieczeństwo".

Niezwykły wypadek śpiączki

W Texasie zdarzył się nienotowany wypadek długoletniej śpiączki. Żona farmera Helena Pandora pod wpływem wielkiego przestrachu, wywołanego pożarem fermy, zapadła latem w r. 1933 w głęboki sen. Mąż jej, któremu widocznie słomiane wdowieństwo było na rękę zawiadomił o śpiączce żony władze dopiero teraz. Za długie przemilczenie wypadku — fermer został pociągnięty do odpowiedzialności. Na miejsce udała się komisja lekarska, złożona z dwóch profesorów wydz. lek. uniwersytetu im. Waszyngtona w New Yorku. Komisja stwierdziła, że wypadek niniejszy podpada pod zjawisko t. zw. śpiączki omdleniowej, wywołanej zbyt długo trwającą utratą przytomności.

Zdjęcie nasze przedstawia młodego króla jugosłowiańskiego Piotra II-go, przyjmującego w Belgradzie defiladę oddziałów gwardii królewskiej, w mundurze sokolim.

Kwartał szczęścia

Według statystyki, jaką opublikował urząd stanu cywilnego w Wiedniu, najruchliwszym okresem zawierania małżeństw jest wiosna. Miesiące kwiecień, maj i czerwiec stanowią maksymalne nasilenie ślubów. Gdy jeszcze przed kilku laty większość małżeństw stawała przed ołtarzem w święto Bożego Narodzenia lub na Wielkanoc, to już ostatnio w Austrii zaznaczyła się tendencja na korzyść wiosny. W samym Wiedniu przez miesiące kwiecień i maj zawarto o 300 ślubów więcej niż w roku ubiegłym.

Jeden z dzienników zorganizował wobec tego znamiennego faktu odwracania się od tradycji ojców ankietę wśród młodożeńców. Młode pary tak motywowały swoją decyzję: Wiosna stanowi dla nas rocznicę naszego poznania. W pełnym rozkwicie przyrody śluby nasze otrzymują radosne ramy słońca i pogody, jaka jest tak rzadkim objawem grudnia lub wczesnej wiosny. Poślubna podróż urządzona przez nas do podmiejskich osiedli i wiosek pochłania minimalne koszta i wydatki.

Dziennik, który ogłosił powyższe odpowiedzi, zaznaczył, że ten ostatni wzgląd nacechowany utylitaryzmem zaważył zapewne na decyzji młodych zakochanych par małżeńskich.

Co powoduje starzenie się jaj

W jaju kurzym jest składnik fermentacyjny, tak zwany trypsin, który powoduje starzenie się jaja. Zastrzykując w świeże jajo pewną dawkę trypsinu, można już po dwóch dniach zauważyć oznaki starzenia się jaja. Normalnie proces ten następuje znacznie później.

Rady na czasie

JAK TĘPIĆ MUCHY?

Muchy mnożą się na nawozach, gnojówkach itp., przynoszą na łapkach bakterie i pozostawiają je na tym na czem siadają. W pokoju, gdzie jest dużo much skuteczne jest rozpylanie (przy zamkniętych oknach), specjalnego środka na owady n. p. „Flit", poczem starannie zmieść i spalić odurzone muchy. Na oknach zaciągnąć siatki metalowe, lub tiulowe, by umożliwić wietrznie, otwierać okna na przestrzał, gdyż muchy nie znoszą przeciągów. Produkty spożywcze trzymać pod przykryciem. Jedynym skutecznym sposobem walki z muchami jest wapnowanie dołów z gnojówką, nawozem, przykrywanie tychże, częste bielenie ścian i dodawanie do wapna ałunu w niewielkiej ilości.

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ Z MLEKIEM W LECIE.

Większe gospodarstwa używają do chłodzenia mleka specjalnych chłodników, na które małe gospodarstwa pozwolić sobie nie mogą. Dlatego też postępować trzeba w inny sposób. Wstawić należy konew do cebra z wodą możliwie jak najzimniejszą, dodając do niej jeszcze lodu. Do tej konwi wlewamy mleko przez sito, przy tym należy je mieszać często w konwi zupełnie czystym mieszadłem, celem równomiernego ochłodzenia. Czynności tej nie wolno wykonywać w oborze, lecz w izbie o czystym i chłodnym powietrzu, względnie na dworze w bliskości studni, by można było wodę częściej zmieniać. Nie należy trzymać mleka w bliskości przedmiotów, wydzielających ostrą lub nieprzyjemną woń, gdyż mleko, zwłaszcza ciepłe, wchłania w siebie bardzo szybko wszelkie zapachy ze swego otoczenia. Naczynia, które używamy do mleka, powinny być utrzymane w czystości, co osiągnie się najłatwiej, myjąc je jak najczęściej sodą i wapnem. Do mleczarni należy dostawiać mleko wczesnym rankiem gdy jest jeszcze chłodno. Gdy mamy z mlekiem odbyć dłuższą drogę, należy je przykryć mokrą płachtą. Odwożący mleko powinien tę płachtę zlewać od czasu do czasu wodą, dla utrzymania wilgoci. Konwie muszą być szczelnie wypełnione mlekiem. O ile w konwi jest wolna przestrzeń, mleko uderza o ściany konwi, powodując zmaślenie, a następnie przy powtórnym cedzeniu mleka w mleczarni, kuleczki tłuszczowe pozostają na sicie, a mleko przyjęte przez mleczarnię posiada już mniejszą zawartość tłuszczu, co naraża producenta na stratę.

Zeszyt „Tańców Śląskich"

w wydaniu Instytutu Śląskiego

Ukazały się drukiem w formie zeszytowej „Tańce Śląskie" nakładem Instytutu Śląskiego.

Zeszyt 1. „Tańce z powiatu rybnickiego" — opracowali Augustyn Musioł i Feliks Sachse, z rysunkami Pawła Stellera i przedmową prof. dra Józefa Reisa. Stron 70.

Pierwszy zeszyt „Tańców Śląskich" obejmuje 10 tańców z powiatu rybnickiego, ukazał się zaś z inicjatywy starosty rybnickiego, dzięki zasiłkowi Wydziału Powiatowego w Rybniku. W słowie wstępnym znany muzykolog, prof. dr. J. Reiss podkreśla znaczenie muzyki tanecznej w życiu ludu i przypomina, że właśnie na Śląsku zachowało się dużo staropolskich form tanecznych, które znikły bezpowrotnie w innych dzielnicach Polski. Tekst pracy obejmuje 10 odmian tańców najcharakterystyczniejszych dla powiatu rybnickiego. Wchodzą tu następujące tańce: Trojok, Gołąbek, Lipka, Drucior, Mężowina. Owczarek, Djobołek, Grożyny, Chłopok i Kokołek. Przy każdym podany jest osobno tekst do śpiewu, (o ile taki istnieje), melodia w harmonizacji na fortepianie oraz spis ruchów tańca. Uzupełnieniem tego opisu są ilustracje z rysunków Pawła Stellera.

Wydawnictwo przyczyni się niewątpliwie do tego, by uchronić od zniszczenia drogocenny skarb tańców ludowych, będących zabytkami z odległej przeszłości muzycznej naszego kraju i będzie mogło dać pomoc w pracy kulturalnej tysiącom zespołów, zgrupowanych w świetlicach i różnych amatorskich kółkach. Cena zł. 1,80.

Niebywały dziwoląg natury

Agencja Havasa donosi z Sofii, że w jednej z tamt. klinik wydarzył się niezwykły wypadek z dziedziny teratologii.

Pewien wieśniak z okolic Sofii poddał się w tej klinice operacji wycięcia ogromnego guza z brzucha. Chirurg dr. Lemefioff skonstatował że w guzie tym znajdował się lekko uformowany płód wagi 6 kg., w którym rozróżnić można było poszczególne członki i zarys głowy otoczonej błoną. Płód posiadał zaczątki organów wewnętrznych i całą siecią naczyń krwionośnych połączony był z organizmem wieśniaka.

Operacja się powiodła i wieśniak nie zadługo będzie mógł powrócić do swej rodziny, posiada on bowiem żonę i 5-ro dzieci.

Wspaniałe widowiska na tle ruin w Visby

W lecie r. b. odbędzie się na ruinach kościoła św. Mikołaja w Visby (na wyspie Gothland) jedyne w swoim rodzaju malownicze widowisko muzyczne pod nazwą „Petrus de Dacia". Treść sztuki oparta jest na autentycznej historii z życia opata Petrus de Dacia, jednego z najsławniejszych w wiekach średnich mieszkańców Gothlandii. — Głównym tematem sztuki jest wzruszająca miłość opata do Christiny Stommeln młodego dziewczęcia niemieckiego, które Petrus de Dacia spotkał w czasie licznych swych wędrówek. Ruiny klasztoru św. Mikołaja, w którym mieszkał Petrus de Dacia tworzą malownicze tło dla przedstawienia. Przedstawienia w Visby stanowią dużą atrakcję nie tylko dla Szwedów, ale również dla wielu cudzoziemców i zazwyczaj bilety na te widowiska wykupywane są z góry na kilka tygodni przed przedstawieniem. W roku bieżącym odbędzie się w Visby pod koniec lipca i na początku sierpnia ogółem 8 przedstawień.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOŚCIOWE ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSZEK JAPOŃSKI, NALEŻY ŻĄDAĆ
KATOL
ZABIJA ROBACTWO, OWADY I T. P.

Otwory do całowania

Klub postępowych kobiet w Atenach ogłosił znamienną uchwałę: rękawiczki będą odtąd posiadały otwór, przez który panowie będą mogli całować rączki pań. Zarząd zwrócił się już do wszystkich wytwórni rękawiczek z tem, by zechciały uwzględnić postulaty pań i wykonać rękawiczki z maleńkimi otworami, poprzez które każdy dżentelmen jest zobowiązany ucałować dłoń pani.

Postanowienie klubu Greczynek wywołało ogromną burzę w sferach towarzyskich, stanowiąc główny temat rozmów. Ważne zagadnienia polityki wewnętrznej zbladły przy sprawie całowania rączek. Ze szczególnie ostrym protestem wystąpiły zrzeszenia lekarskie, domagające się od władz ingerencji i zakazu wyrobu rękawiczek z otworami. Lekarze swoje stanowisko motywują względami higieny i łatwością przenoszenia się zarazków.

W odpowiedzi na to postępowe panie demonstracyjnie noszą rękawiczki z otworami pokazując się w nich na licznych przyjęciach i wycieczkach. Do grona klubu należą małżonki dygnitarzy i wybitnych urzędników, zajmujących w hierarchii państwowej poważne miejsce. Na widok tych osób cichną dysputy i spory. Panowie z wdziękiem podchodzą do pani ministrowej lub prezesowej, całując ją z uszanowaniem w dziurkę rękawiczki.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

1) —o—

— Ależ, sir. Szkoda trudów. Chciałem powiedzieć przed tym: „...i dla tego nie wiem jakiego pomieszczenie pan sobie życzy". Może pan u nas dostać najpiękniejszy apartament. Nasz hotel jest największy w Chicago.

— Dobrze! Mam jeszcze dziś ważną konferencję i szkoda mi czasu. Proszę wskazać pokoje i zanieść tam moje kufry.

Odwrócił się, aby odejść i przypomniał sobie coś w połowie drogi.

— Panie portierze! Mam same angielskie banknoty. Zechce pan łaskawie zapłacić szofera i przedstawić mi potem rachunek.

— Yes, mylord.

Już nie śmiał się teraz, nawet nie w duchu. Wolnym, spokojnym krokiem podążył do windy, dając przedtym znak Cliffowi, aby szedł za nim. Obawiał się, żeby wystraszony murzyn nie wyrwał się z czemś, co przyśpieszyło by katastrofę.

Wskazany apartament na czwartem piętrze drapacza chmur podobał mu się oczywiście. Nawet osoba z domu panującego, przyzwyczajona do komfortu, była by nim zachwycona. Jaz nie dał Cliffowi dojść do słowa, póki ten z pomocą chłopców nie rozpakował waliz i nie rozmieścił ich zawartość w szafach. Dopiero kiedy zostali sami, kapitan zdjął marynarkę i kołnierzyk, włożył bonjourkę i rozparł się w wygodnym fotelu pod żółtą lampą.

— Czemu pan mówił, że nie mamy pieniędzy — zwrócił się doń Cliff z wyrzutem.

— Ponieważ tak jest — stwierdził Jaz z zimną krwią. — Nie mamy nic Cliff. Jeden dolar to tak samo jak nic, a pięćdziesiąt centów dałem windziarzowi. Nie miałem drobnych — no, i nie wypada dać mniej przy takim apartamencie.

— Więc co to ma wszystko znaczyć. Ten hotel, te pokoje. Przecież to kosztuje miliony.

— Miliony, to przesada, Sądzę jednak, że jakieś sto dolarów dziennie policzą. Cóż miałem robić, nocować na ulicy? Popełnić samobójstwo i wskoczyć do Lake Michigan? Nie ma sensu! Teraz przynajmniej siedzę w tym fotelu, mogę się zastanowić, będę mógł wyspać się i zjeść na kredyt.

— Ale nie mamy na zapłacenie. Czytałem w gazetach, że za takie kawały pakuje się ludzi do więzienia.

—Trudno, Cliff. Może coś obmyślę do rana. W najgorszym razie zostawimy im kufry w zastaw. Nie mam zamiaru kraść, — możesz mi wierzyć.

— Ja nie miałem tego na myśli.

— Miałeś, i zupełnie słusznie. Wobec tego zapewniam cię uroczyście, że nic nikomu nie ukradniemy.

— To nawet nie jest kradzież. Ten apartament napewno stoi cały rok pustką.

Jaz roześmiał się szczerze.

— Tak nie wolno stawiać kwestii, Cliff, Przestańmy jednak narazie myśleć o tym. Idź sobie do swego pokoju obok, tu masz papierosy, a ja się tymczasem namyślę. Trzeba przyznać, że jest nad czem.

Jazon Kent został sam. Musiał naprawdę stwierdzić, że nigdy nie wyobrażał sobie takiej sytuacji, nawet we śnie. Dopiero teraz ujrzał rzeczywistość. Poprzednio, myśl spadła nań tak nagle, że działał jak pod hypnozą. Cliff miał rację — wynajęcie pokoju w luksusowym hotelu, bluff z „moim sekretarzem", to wszystko prokuratura, policja i prawo karne określiłyby słusznie, jako ordynarne szalbierstwo, za które pakuje się gościa na pół roku do więzienia, aby go raz na zawsze oduczyć i odstraszyć innych od strojenia podobnych kpin z poważnego przedsiębiorstwa. Ostatecznie, spółki akcyjne nie poto budują i organizują hotele, aby różne wagabundy — elegancko ubrane — z majątkiem niewystarczającym na porządny numer ilustrowanego pisma, leżący tu na stoliku — zajmowali najlepsze pokoje i wyczyniali głupie kawały i zgrywali się nędznie.

Kapitan chciał zastanowić się, wymyśleć coś, poradzić, rozumiał bowiem, aż nadto dobrze, że ta sytuacja nie może przecież potrwać długo. Dzień, dwa, potem przyjdą z rachunkiem, on odmówi zapłacenia dla zwykłego braku pieniędzy i... — koniec. Dalszy ciąg normalny: policja, protokuł, areszt, sąd i wstyd.

Pomimo jednak szczerego wysiłku myślowego nie znajdował w tej chwili żadnego wyjścia, a cofać się było już za późno. Naturalnie, gdzieś, w podświadomości, musiało drzemać w ukryciu wyjaśnienie dziwacznego postępowania Jazona Kenta — był to bowiem ponad wszelką wątpliwość człowiek zdrów na umyśle. W tej minucie zrezygnował wszelako z męczącego i bezskutecznego wałkowania swego czynu. Jakoś to będzie — pomyślał niepoprawny optymista. Wstał raźno i chciał podejść do okna, aby je otworzyć. Wtedy zauważył leżący na stole sztywny prostokąt białego kartonu. Odczytał:

Z okazji obradującego w naszem mieście XVI Światowego Kongresu Geologów odbędzie się dziś wieczorem o 8-mej raut-dancing w Sali Ambasadorów w Stevens Hotelu — na który Dyrekcja ma zaszczyt prosić WPana.

Stevens Hotel Ltd.

Jazon Kent rozejrzał się uważnie, odnalazł guzik dzwonka i nacisnął. Cliff zjawił się odrazu, widocznie czuwał z niepokojem pod drzwiami.

— Przygotuj strój balowy, lakierki, białą koszulę, muszkę i dewizkę. Teraz już wiesz poco takiemu pętakowi jest frak.

— Jakto?

— Nie wytrzeszczaj oczu — zauważył kapitan rzeczowo. — Jako murzyn masz je i tak dość wypukłe. Znalazłem tu na stole zaproszenie i idę na dancing. — Mógłe to zaproszenie i idę na dancing. — Mój dolar wystarczy w sam raz na szatnię. Nie zapomnij zamienić płaskiej papierośnicy na półkulistą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Piękne uroczystości robotnicze w Łaziskach Dolnych i w Nowej Wsi

W ubiegłą niedzielę 6 czerwca br. **Łaziska Dolne** były świadkiem pięknej uroczystości miejscowego oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ. Mianowicie w dniu tym wspomniany oddział święcił swój sztandar organizacyjny. Sama uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie i przy licznym udziale miejscowych i okolicznych organizacyj, stowarzyszeń i związków. Liczne również były delegacje okolicznych oddziałów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego ZZZ ze sztandarami. Przybyli także na uroczystość prezes główny Zjednoczonych Związków Zawodowych **p. Marszałek Karol Grzesik,** w imieniu starosty dr. Jarosza **p. mgr Janica,** poseł **Koj** i reprezentanci zarządu głównego Związku prezes główny **poseł Fesser** i wiceprezes **Seweryn Grzelak.** Obecny był także miejscowy naczelnik gminy **p. Moroń.** Uroczysty akt poświęcenia sztandaru nastąpił w starym kościele w Mikołowie, poprzedzony pięknym okolicznościowym przemówieniem miejscowego ks. proboszcza. Z Mikołowa uczestnicy uroczystości — poprzedzani orkiestrą — udali się pochodem z powrotem do Łazisk Dolnych, gdzie u stóp pomnika powstańców prezes oddziału w Łaziskach Dolnych **p. Korus** Rufin złożył piękny wieniec, jako hołd górników dla tych, którzy złożyli życie w walkach o wyzwolenie ziemi śląskiej.

Po tym pięknym akcie hołdu uczestnicy uroczystości udali się na plac szkolny, gdzie nastąpiło powitanie reprezentantów władz, delegacyj i gości. Tu wygłosili przemówienia imieniem p. starosty dr. Jarosza mgr Janica i poseł Fesser, po czym odbyła się defilada, po której uczestnicy uroczystości udali się na wspólny obiad. W toku obiadu przybył prezes główny Zjednoczonych Związków Zawodowych p. Marszałek Karol Grzesik witany owacyjnie przez zebranych. W czasie wbijania w drzewce sztandaru gwoździ pamiątkowych wygłosili przemówienia: p. Marszałek Karol Grzesik, poseł Koj z Mikołowa i wiceprezes zarządu głównego p. Seweryn Grzelak. Na popołudniową część uroczystości złożyły się koncert i zabawa taneczna. Piękna ta uroczystość na długo zapisze się w pamięci jej uczestników.

* * *

W niedzielę 6 czerwca br. w **Nowej Wsi** odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Zawodowego Metalowców (Zjednoczone Związki Zawodowe). Rano wyruszył olbrzymi pochód, liczący zgórą 1500 osób z 18 sztandarami i dwiema orkiestrami na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie dokonano aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie pochód udał się przed pomnik powstańców w dawniejszym Wirku, gdzie prezes **p. Szmatloch** przy dźwiękach hymnu narodowego złożył wieniec. Przed pomnikiem w Nowej Wsi złożył wieniec sekretarz generalny **p. Bajdur,** przy czym orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Następnie u stóp pomnika wygłosił podniosłe przemówienie sekretarz generalny p. Bajdur. W międzyczasie przybył na uroczystość prezes Zjednoczonych Związków Zawodowych **Marszałek Karol Grzesik,** który wygłosił głęboko ujęte co do formy i treści przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć grupy metalowców ZZZ w Nowej Wsi. Po tych przemówieniach pochód udał się do ogrodu p. Bialdygi, gdzie odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes ob. Szmatloch Wilhelm, udzielając głosu **p. inspektorowi Regule,** który przybył w zastępstwie p. starosty dr Seidlera. Następnie przemawiali naczelnik gminy **p. Fryc,** sekretarz generalny Federacji Kolejarzy ZZZ **p. Dzierżawski** i w imieniu górników ZZZ **p. Brzuszczak.** Następnie wygłosił dłuższe przemówienie sekretarz **p. Sitek.** Akademię zakończył przemówieniem prezes honorowy grupy Zw. Zaw. Met. ZZZ sekretarz generalny **p. Bajdur,** wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego, Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza, Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego i prezesa Zjednoczonych Związków Zawodowych p. Marszałka Grzesika.

Po akademii nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ, poczym odbył się wspólny obiad. Po południu — przy licznym udziale członków i ich rodzin oraz sympatyków — odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. Małysz, kierownik szkoły p. Wilczyński, naczelnik gminy p. Nocoń z Halemby, dr Łysogórski, naczelnik poczty p. Górny, komisarz straży granicznej p. Wasilewski i inni. Uroczystość Nowowiejska pozostanie na długo w pamięci miejscowego obywatelstwa.

Sukces wyborczy metalowców ZZZ w hucie „Pokój"

5 czerwca br. odbyły się w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu wybory do rady zakładowej. Pracowników fizycznych uprawnionych do głosowania było 5.143, a głosowało 4.495, t. j. 87,4 proc.

Lista ZZP uzyskała 7 mandatów, **ZZZ 6 mandatów i 1 uzupełniający,** PPS 1 mandat i 1 uzupełniający, Ch. Z. Z. 1 mandat i 1 zupełniający, C. Z. Kl. Z. (Musiol) — 1 mandat.

Pracowników umysłowych uprawnionych do głosowania było 473, głosowało — 399, t. j. 84,3 proc.

Lista ZZZ połączona z Związkiem Techników R. P. uzyskała 4 mandaty, PZP 2 mandaty, ZZPU 1 mandat, ZZP 1 mandat.

Wybory odbyły się w spokoju. Jednego z kandydatów listy niemieckiej, który zamierzał zakłócić spokój wyborczy wyprowadzono poza teren huty.

Wynik wyborów jest sukcesem dla Związku Zawodowego Metalowców ZZZ (Zjednoczone Związki Zawodowe), bowiem w porównaniu z wyborami z roku ubiegłego, Związek ten uzyskał półtora mandatu więcej.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Śmierć czyha w podziemiach kopalń

Nowa Wieś, 7 czerwca.

W kopalniach śląskich wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki górnicze. I tak **w kopalni „Lech" w Nowej Wsi** onegdaj po południu podczas obserwowania tam ogniowych **uległ śmiertelnemu zatruciu wydobywającymi się gazami 38-letni robotnik Paweł Polata.** Towarzyszący mu przy pracy drugi górnik Alfred Nawoczyn — uległ lekkiemu zaczadzeniu.

Tegoż dnia **w podziemiach kopalni „Siemianowice" wskutek zawalenia się filaru na jednym z chodników zabity został robotnik Ryszerd Pinkel.**

Zwłoki obu ofiar wypadków wydobyto na powierzchnię i umieszczono w kostnicy. Władze górnicze prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn obu nieszczęśliwych wypadków.

Wczoraj przed południem w kopalni „Pokój" bryła węgla, która zerwała się ze stropu, **uderzyła śmiertelnie górnika Jerzego Pytla z Halemby.** Zwłoki nieszczęśliwego górnika wydobyto.

Poprawa w górnictwie okręgu rybnickiego

Na kopalniach węgla w okręgu rybnickim daje się ostatnio zauważyć wyraźna poprawa w eksporcie. Dobra koniunktura trwająca już od kilkunast dni, przyczyniła się do zwiększenia ilości zatrudnianych robotników.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
Perła Uzdrowisk Śląskich
Najsilniej radoczynna polska solanka jodo-brom.
Nowoczesny basen kąpielowy.
Kuracje ryczałtowe już od 132.— zł.
JASTRZĘBIE-PLAŻA

Do naszych Czytelników-górników i hutników!

Doszło do naszej wiadomości, że agenci i kolporterzy „Śląskiego Kuriera Porannego" w akcji swej posługują się argumentem, że kto z robotników kopalnianych i hutniczych nie będzie prenumerował „Śląskiego Kuriera Porannego", ten rzekomo straci pracę. Stwierdzamy przede wszystkim, że podobna argumentacja kwalifikuje się do sądowego ścigania, a ponad to nie ma żadnego uzasadnienia. Do naszych Czytelników rekrutujących się z pośród robotników hut i kopalń zwracamy się z apelem, by nazwiska osób operujących podobnym „argumentem" podawali do naszej wiadomości, a my sprawę skierujemy do sądu. Źle musi być widocznie ze „Śląskim Kurierem Porannym" skoro się jego agenci uciekają przy werbowaniu czytelników do tak niskich metod „propagandowych".

Co wieczór Chlorodont Co rano
z czerwoną głową lwa.

Jan Hanszla

GARBUSEK

Józik nikogo nie miał na świecie, ani matki, która gdzieś pod płotem go zrodziła, ani rodzeństwa żadnego ni przyjaciela, a nawet znajomym nie mógł się poszczycić jak inni ludzie. Wszyscy go omijali, wyszydzali i nikt miłego słowa z nim zamienić nie miał ochoty. Jedynym towarzyszem był mu jego garb potężny, do którego głowa zdawała się być przybitą jak do ściany, bo jeśli ktoś spojrzał na niego od tyłu wierzchołek jeno zobaczył bladziutkiego łba, kruczymi okrytego włosami. Nos miał długi, gruby i zawsze ulśniione, sine wargi. Oczy o nieokreślonej barwie umiały być wściekłe jak u tygrysa, kiedy do skoku się gotuje na upatrzoną ofiarę. Wszystkich niemi straszył. Ręce niekształtne zwisały mu poza kolana. Cała postać podobna była raczej do sękatego grubego kloca, używanego pospolicie do rąbania drzewa. — Jednym słowem Józik nie grzeszył urodą; brzydki był jak grzech śmiertelny.

Wyuczył się na krawca. W sierocińcu, gdzie aż do piętnastego przebywał roku, tak kazali. Kiedy w naukę przyjmował go majster pijaczyna, w te odezwał się do niego słowa: jeśli wszystkie kamizele i inkse fraki tak ci się udadzą jak nieprzymierzając twój garb, to wielkich pieniędzy się dorobis.

Uczył się potem przez całe trzy lata i na doskonałego wyszedł czeladnika. Cóż kiedy nikt nie chciał brać go w robotę a majster pijak z miejsca wygonił po terminie. Reperował więc na wsi co tam kto przyniósł. Wprawdzie marne z tego było życie, ale na suchy chleb i trochę łoju do kartofli starczyło. Mieszkanie za to miał dobre, bo stara Jaga, ślepa na oba oczy, nie widziała jego garbu i przypominać nie mogła codziennie. Zresztą, po żebraczym chodząc chlebie, nigdy za dnia w domu jej nie było a skoro nastał zmrok oboje szli spać, każde w swój kąt.

Józik bardzo lubił dziewczęta, choćby i starsze wiekiem. Wszystko jedno. Byle była dziołcha. Próbował często nawiązywać rozmowy z tą i tamtą... próbował przypodobać się tej i owej drobnymi podarkami. Raz polnych maków uzbierał garść całą i po tym Kaśce dał od sąsiadów a ona wzięła, obejrzała i w samą twarz mu rzuciła. Rozsypały się po drodze jakoby wielkie plamy krwi jego serdecznej. No jakże, przecież to Józik garbaty jeno...

A on je lubił te dziołchy, tak kochał strasznie, całym sercem i duszą, całym swym jestestwem.

— Mój Jezusie — jęczał po nocach bezsennych, mój Jezusie, kieby tak choć roz chtoro sie łodezwała do mnie. Jeno jedyn roz... Taki bych ból scęśliwy, noscęśliwsy na całym świecie.

Mieszkała na końcu wsi jedna z czworgiem nieślubnych dzieci, niewiele co urodniejszo od niego, ale dziewka jak się patrzy, prosta a mocna jak dąb. W pół godziny po porodzie trzy kilometry umiała pójść do lasu — drzewo kraść. Tą właśnie — Jagnyla było jej na imię — naraili Józikowi.

Zaraz na drugi dzień wziął na odwagę, umył się mydłem, ubrał się w najlepsze jakie tylko posiadał łachy i poszedł. Dobrze trafił. Jagnyla musiała być sama, jeno z dziećmi, skoro wychodził właśnie z chałupy jakiś młody drab.

Przede drzwiami, z za których dochodził go wrzask głodnych pewno dzieci, trzy razy jeszcze przejrzał się w lusterku.

— No i cóż Józik, cóż nom się ulęże — zagadnęła go.

— Kiej się żynis — dodała. I zaczęła śmiać się do rozpuku, aż się trzęsła.

— A dyć to, a dyć to — jąkał się biedny — posłali mnie tu somsiady...

— Cybych cie nie chciała? — ryknęła większym jeszcze śmiechem a po tym tak ohydne rzuciła mu szyderstwo, że Józik zbladł jak trup. Nigdy on przed tym nie płakał, biedę swoją i rozpacz i to kalectwo straszne mężnie znosił, bez szemrania, bez skargi. Ale teraz gorzkimi zalał się łzami.

Józik przestał myśleć o żeniaczce. Dziewczyny jednak lubił dalej, wszystkie bez wyjątku. Jagnulę też.

W domu długo nie mógł zasnąć; w uszach wciąż szumiał mu szyderczy śmiech tej z czworgiem bękartów.

Pewnego razu przypadkowo znalazł się w kościele sąsiedniej wioski na majowym nabożeństwie. Kościół pełen był ludzi, młodych i starych, kobiet i mężczyzn. Józik patrzał za dziołchami, które pod samą kazalnicą skupiły się w małych gromadkach; tam się przygarnął. Chciał być blisko. Przecież to nie grzech przyglądać się rozmodlonym w kościele dziewczętom; zgoła inne wtedy są. Takie miłe... Patrzy Józik jak na stadko aniołków, co z nieba zstąpiły, aby jemu serce biedne utulić, rozradować.

Od chóru odezwały się organy, intonując jakąś rzewną pieśń majową. Ołtarz cały był w migotach od jarzących się świec. Jaśniały koronki śnieżnobiałych obrusów. Złociły się lichtarze. A wszystko tonęło w gęstwie czerwonych i białych piwonii. Trochę bliżej migotało światełko wiecznej lampki.

Wrócił do domu, jakby urzeczony. Marzył: Tuż przy nim stała jakaś młoda nieznana mu dziewczyna. — Można w niebie tyk tak jest — myślał. Jako łona fajno, a dobro musi być, kiej łocy mo takie modre jak dwie niezapominajki i warkoce takie jasne. — Patrzy w nią jak w tęczę. Adyć to aniołek nie dziołcha. Wciąż stoi przy niej. Czuje jej oddech. A może serce pęknie mu z radości... Boże miłosierny — uśmiecha się do niego. Bierze go za rękę i głaszcze... Józik — mówi do niego — Józik...

... A wstowejzys psiojucho, bo tu chtoś przyseł do ciebie z jakomś robotą — woła na niego Jaga.

Józik obudził się. Jaga już poszła na żer. Sam był Józik... sam... ze swoim garbem jeno.

51) (Ciąg dalszy).

W wiosce Montfermeil z dawnych czasów istnieje przesąd, tym ciekawszy i szacowniejszy, że w okolicach Paryża przesądy ludowe są jak aloes na Syberji. Należymy do ludzi, którzy szanują wszystko, co przypomina rzadką roślinę. Otóż w okolicach Montfermeil istnieje przesąd: wierzą, że djabeł od niepamiętnych czasów wybrał sobie las na miejsce, w którym zwykł zakopywać skarby. Poczciwe kumoszki utrzymują, że nieraz po zachodzie słońca spotkać można w gęstwinach lasu czarnego człowieka, wyglądającego na woźnicę lub drwala, w drewnianych trzewikach, w siermiędze i spodniach płóciennych; poznaje się go po tym, że zamiast czapki lub kapelusza, ma na głowie dwa ogromne rogi. Po takim znaku w istocie łatwo by go poznać. Człowiek ten zwykle kopie dół. Trojako można wykorzystać spotkanie. Pierwszy sposób jest zbliżyć się do człowieka i wejść z nim w rozmowę. Wówczas się spostrzega, że człek ten jest poprostu wieśniakiem, że wydaje się czarny, bo panuje zmrok, że wcale nie kopie dołu, ale ścina trawę dla krów, że owe rogi to zęby wideł, które trzyma na ramieniu, zdaleka wyglądające jakby wyrastały z głowy. Wraca się do domu i w ciągu tygodnia już się umiera. Drugi sposób: mieć go na oku zdaleka, czekać aż dół wykopie, zasypie i sam odejdzie; wtedy biec co tchu do dołu, odkopać i zabrać skarb, który musiał tam złożyć ów czarny człowiek. W takim razie umiera się po miesiącu. Na koniec trzeci sposób jest taki: wcale nie rozmawiać z czarnym człowiekiem, nie patrzeć na niego i uciekać co żywo. Nawczas umiera się dopiero w ciągu roku.

Każdy z trzech sposobów ma swe niedogodności, ale że drugi z nich zapewnia posiadanie skarbu, choć by przez miesiąc tylko, ogólnie więc jest przyjęty. Ludzie zdecydowani na wszystko, często, jak zapewniają, odkopywali doły czarnego człowieka, próbując okraść djabła. Zdaje się jednak, że interes nie bardzo jest korzystny. Przynajmniej, tak niesie podanie, i tak stoi w dwóch zagadkowych wierszach barbarzyńską łaciną napisanych przez niejakiego Tryphona, zbiegłego mnicha normandzkiego, który się pono zajmował czarnoksięstwem. Ten Tryphon leży pochowany w opactwie świętego Jerzego Bocherville pod Rouen, i u grobu jego rodzą się ropuchy.

Trzeba wysilać się ogromnie, doły są zwykle bardzo głębokie, pocisz się, grzebiesz, pracujesz noc całą, bo tylko w nocy tej czynności można dokonać, koszula ci moknie do ostatniej nitki, wypalasz świece, szczerbisz łopatę, i gdy nareszcie dogrzebiesz się do dna dołu, gdy masz już zabrać skarb, cóż znajdujesz, co jest tym skarbem djabelskim? Grosz, niekiedy talar, kamień, szkielet, trup krwawy, czasami widmo złożone w czworo jak arkusz papieru w tece, czasami nic zgoła. Zawiadamiają o tym ciekawych śmiałków te wiersze Tryphona:

Fodit, et in forsa thesauros condit opaca
As, nummos, lapides, cadaver simulacra nihilque.

Zdaje się, że za dni naszych znajdują także różki z prochem i kulami, a czasem starą talję kart zatłuszczonych i brudnych, w które widocznie grywali djabli. Tryphon nie wpisał tych dwóch rzeczy, bo żył w dwunastym wieku, i jak się zdaje, djabeł nie miał tyle dowcipu, by wynaleźć proch przed Rogerem Bakonem a karty przed Karolem VI.

Zresztą kto gra takimi kartami, niezawodnie straci cały majątek, proch zaś znaleziony w różku ma te własność, że rozsadza fuzję na kawałki i twarz kaleczy.

Otóż wkrótce potem, jak się zdawało prokuratorji, że były galernik Jan Valejan, korzystając z kilkodniowej swobody po ucieczce z więzienia, krążył w okolicach Montfermeil, zauważono w tej wiosce, że pewien stary dróżnik nazwiskiem Boulatruelle, był niegdyś na galerach i zostawał pod nadzorem policyjnym, a że nigdzie nie mógł znaleźć roboty, administracja przyjęła go za zniżoną płacę na dróżnika poprzecznego gościńca pomiędzy Gagny i Lagny.

Mieszkańcy wioski zukosa patrzyli na Boulatruella, był nazbyt uniżony i pokorny, gotów zdejmować czapkę przed wszystkim, drżał i uśmiechał się na widok żandarmów, prawdopodobnie był w zmowie ze złodziejami; miano też podejrzenie, że o zmierzchu zaczajał się w lesie na przechodniów. Jedno tylko za nim przemawiało, że był pijakiem.

Zauważono, iż od pewnego czasu Boulatruelle wcześnie porzucał robotę na drodze, polegającą na brukowaniu i reperacji, i szedł do lasu z motyką. Spotykano go wieczorem na najsamotniejszych łączkach w lesie, w najdzikszych gęstwinach, jakby czegoś szukał; niekiedy widziano, jak kopał doły. Baby, przechodząc lasem, zrazu brały go za czarta, potem poznawały Boulatruella, ale niebardzo to je uspakajało. Boulatruelle widocznie nierad był tym spotkaniom i usiłował ukryć się; słowem było coś tajemniczego w jego postępowaniu.

Mówiono na wsi: — Oczywiście, djabeł musiał się gdzieś pokazać. Boulatruelle go widział i teraz szuka. Bo też stworzony jest, bo znalazł skarb Lucypera. — Wolterianie dodawali: — Ciekawa rzecz, kto kogo porwie, czy Boulatruelle djabła, czy djabeł Boulatruella? — Stare baby żegnały się, odganiając licho.

Tymczasem Boulatruelle zaniechał włóczęgi po lesie i wrócił do roboty. Przestano mówić o tej przygodzie.

Ale niektórzy byli jeszcze ciekawi myśląc, że prawdopodobnie nie chodziło o bajeczne skarby legendy, ale o lepszą i dotykalniejszą gratkę, niż djabelskie banknoty, że prawdopodobnie dróżnik odkrył jakąś tajemnicę. Najbardziej zaciekawieni byli bakałarz i karczmarz Thenardier, który żył w przyjaźni ze wszystkimi i nie gardził stosunkami z Boulatruellem.

— Był na galerach? — mówił Thenardier. — Miły Boże! A któż wie z pewnością, że się tam nie dostanie.

Pewnego wieczora bakałarz twierdził, że dawne sądy pewnieby się dowiedziały, co robił w lesie Boulatruelle, musiałby się przyznać, w potrzebie wzięto by go na tortury, i Boulatruelle wyśpiewałby wszystko, szczególniej poddany torturze wody. — Weźmy go na torturę wina — rzekł Thenardier.

Z trudnością przydybali starego dróżnika i zaczęli go spajać. Boulatruelle pił mnóstwo, ale mówił mało. Z przedziwną sztuką i w niezwykłej proporcji, łączył pragnienie pijaka z małomównością sędziego. Wszelako szturmując nieustannie, bakałarz i Thenardier wydobyli z niego kilka ciemnych słów, które, zestawione i porównane, dały mniej więcej ten obraz:

Pewnego poranku Boulatruelle, udając się o świcie do roboty, zdziwił się, zobaczywszy w lesie pod krzakami motykę i łopatę, jakby schowane. Pomyślał jednak, że zapewne woziwoda ojciec Six - Four zostawił w lesie swą łopatę i motykę, — i zapomniał o tej przygodzie. Ale wieczorem tegoż dnia ujrzał, sam pozostając w ukryciu, bo schował się za grube drzewo, jak drogą ku największej gęstwinie lasu zmierzał „jakiś jegomość, nie z tych stron, ale którego Boulatruelle znał doskonale". (Przekład Thenardier: Towarzysz z galer). Boulatruelle za nic w świecie nie chciał powiedzieć jego nazwiska. Jegomość ten niósł jakieś coś kwadratowego, albo pudło, albo skrzynkę. Zdumiło to Boulatruella. Ale dopiero w siedem czy osiem minut później przyszło mu do głowy pójść śladem owego „jegomościa". Było już zapóźno, jegomość wszedł w gęstwinę, noc zapadła i Boulatruelle nie mógł go dogonić. Postanowił czekać u skraju lasu. Świecił księżyc. We dwie lub trzy godziny później Boulatruelle ujrzał wychodzącego z gęstwiny owego jegomościa; nie miał już przy sobie szkatułki, tylko motykę i łopatę. Boulatruelle dał mu przejść spokojnie, nie przyszło mu na myśl go zaczepić, bo powiedział sobie, że jegomość był trzy razy od niego mocniejszy, uzbrojony w motykę i prawdopodobnie by go zabił, gdyby go znał i spostrzegł, że jest poznany. Ładne spotkanie dwóch dawnych towarzyszów, spotykających się po długiej rozłące. Spodziewał się, że zostawiona łopata i motyka naprowadzą go na ślad dołu, i nazajutrz o świcie pobiegł do lasu, ale nie znalazł ani łopaty ani motyki. Wniósł, że jego jegomość, wszedłszy w gęstwinę, wykopał dół motyką, włożył kuferek i zasypał łopatą. Kuferek był za mały na trupa, zawierał więc pieniądze. Boulatruelle rozpoczął poszukiwania. Rozpoznawał grunt, śledził, grzebał i kopał ziemię wszędzie, gdzie mu się zdawała świeżo poruszona. Napróżno.

Nic nie znalazł. Przestano o tym myśleć w Montfermeil. Tylko niektóre poczciwe kumoszki mówiły — Możecie być pewni, że dróżnik z Gagny niemaprożno tak kręcił się po lesie; był djabeł, ani chybi.

SZKOŁA MALARSTWA
prof. Br. Olszewskiego
KURS LETNI NA WSI
od 15 VI
Informacje ul. Andrzeja 13 m. 2
we wtorki i piątki od 5—6.

Kajdany pewnie były nadpiłowane wcześnie, skoro pękły za pierwszym uderzeniem młota

Pod koniec października tegoż roku 1812, mieszkańcy Tulonu ujrzeli wchodzący do portu z powodu złego czasu jaki panował na morzu, i dla naprawy kilku uszkodzeń, okręt Orion z eskadry morza Śródziemnego, który później w Brescie służył do ćwiczeń morskich.

Okręt ten, choć pogruchotany, bo się z nim morze źle obeszło, sprawił pewne wrażenie, wchodząc do portu. Miał wywieszoną, nie wiemy już jaką banderę, którą według przepisów powitano jedenastu wystrzałami z armat, na co skrupulatnie tyluż strzałami odpowiedziano, razem dwadzieścia dwa strzały. Obliczono, że na salwy, wszelkiego rodzaju grzeczności wojskowe, oznaki, etykiety i formalności portowe i forteczne, na codzienne powitania wschodu i zachodu słońca przez wszystkie fortece i okręty wojenne, przy zamykaniu i otwieraniu portów itd. itd. świat ucywilizowany posyła w powietrze na całej kuli ziemskiej w przeciągu dwudziestu czterech godzin ze stopiećdziesiąt tys. strzałów nieużytecznych. Licząc jeden strzał 6 franków, wyniesie to dziewięćset tysięcy franków dziennie, czyli trzysta miljonów rocznie ulatujących z dymem. To jest tylko szczegół. A tymczasem ubodzy mrą z głodu.

Rok 1823 nazywała restauracja „epoką wojny hiszpańskiej".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W tych dniach na polskim motorowcu M/S „Batory" została otwarta wystawa polskiej sztuki ludowej, zorganizowana przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie Jerzego Potockiego i jego małżonkę. Wystawa zgromadziła eksponaty kostiumów ludowych i przemysłu ludowego ziemi łowickiej. Na zdjęciu fragment z wystawy, przedstawiający piękne stroje i wycinanki, oraz figury łowickie.

Jan Kozubski

W siedmiu państwach w ciągu dnia

(Od specjalnego wysłannika „Polski Zachodniej" na Wystawę Paryską)

Paryż, 31 maja.

Najszybciej objeżdża się świat... palcem na mapie. Ale na Wystawie Paryskiej można w ciągu dnia znaleźć się w obrębie całego szeregu państw, w realnej atmosferze ich narodowego charakteru i twórczego dorobku eksponowanej sztuki i techniki. Znajdują się tu bowiem w bliskim sąsiedztwie, a granice ich terytoriów znaczą tylko progi pawilonów i powiewające przed nimi sztandary. Trzeba tylko dobrze chodzić i nie przysiadać w nęcących restauracjach, w które wyposażony jest każdy z pawilonów. O ile wytrawni hotelarze — Szwajcarzy nęcą gości skoczną muzyczką i obsługą kelnerek w narodowych strojach, to Włosi, poza wysokiej klasy zespołem muzycznym i niezwykle luksusowym wyposażeniem restauracji zmobilizowali tak urodziwe i pięknie ubrane kelnerki, że trudno oprzeć się ich urokowi i nie przysiąść przy stoliku. Włosi wznieśli

PIĘCIOPIĘTROWY GMACH

bardzo estetycznie rozplanowany. A ponieważ pawilon ich wznosi się tuż nad wodą, więc ujęty został w stylu pałacu dożów weneckich, tylko o współczesnym charakterze architektonicznym. Pełno w nim stylowych dziedzińców, tarasów... Salę honorową Italii umieszczono na najwyższym piętrze, aby po gruntownym przemaszerowaniu całości, siąść i podumać nad potęgą współczesnego Rzymu.

I w tym pawilonie — podobnie jak w niemieckim — nie obciążało się nigdzie wystawy postacią dominującą nad życie Italii, tylko w sali honorowej, na wielkiej, gładkiej ścianie marmurowej figurują wyłącznie dwie oblicza: Króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Trudno byłoby jednej z nich przyznać zaszczytniejsze miejsce, niż drugiej. A na wysokopiennej marmurowej ścianie, z marmurowej mozaiki, naprzeciw głównego wejścia do pawilonu, nie widnieje nic prócz rysunku wilczycy, karmiącej Romusa i Romulusa. A nad nimi napis zgoła wymowny: „Italia et caput. Rerum urbs. Nunquam obtecura nomina".

Na całość tego pawilonu składają się działy malarstwa i rzeźby (dużo podobieństwa do naszego współczesnego malarstwa), sztuki dekoracyjnej, fotografiki najpiękniejszych zakątków turystycznych i „Italia nad morzem" wraz z działem wykazanego dorobku na polu robót publicznych. Plastyczne mapy włoskich posiadłości kolonialnych w Afryce i dokumentacja misji cywilizacyjnej w ostatniej wojnie abisyńskiej dają mocny wyraz dążeniom imperialnym Rzymu.

A CO ZA NADZWYCZAJNA ESTETYKA WNĘTRZ!

Tutaj, i w pawilonie Belgii, artyści dekoratorzy i architekci wnętrz mają wspaniałe pole do studjów.

W holenderskim, norweskim i belgijskim pawilonach znajdujemy urządzenia wnętrz kościołów. Skromne, lecz jakżesz piękne! Na polu sztuki stosowanej (grafika, ceramika, galanteria metalowa, szklana, koronki itd.) jest najwięcej bogactwa i przepychu. Ponadto Belgia przedstawiła nęcący wszystkich dział szlifierstwa diamentów. Aż oczy bolą patrzeć na to, tak się to wszystko mieni barwą, kształtem — no i bogactwem. Znamienne, że w gronie bogatych firm jubilerskich przeważają osłuchane przez nasze uszy nazwiska: Landaów, Herszkowiczów, Wienerów i Wachsbergów...

Z pośród 9-ciu gotowych pawilonów państw zagranicznych

NAJWIĘCEJ EKSPONATÓW WYSTAWIŁA BELGIA.

A przez wzgląd na to, że pawilonu swego nie rozbierze i nie wywiezie z powrotem do kraju, jak Niemcy, przeto obliczać należy, że poniosła największe koszty. Jej ogromna salą honorowa z marmuru i miedzi, to wielki wydatek pieniężny. Chyba tylko jedna Anglia przyćmi ten przepych, ale pawilon jej jeszcze nie gotowy. Równie bogaty i niezwykle ciekawy dorobek w dziedzinie sztuki pokazała Belgia w swym pawilonie kolonialnym (Kongo).

W PAWILONIE SZWAJCARII

rzecz oczywista — na pierwszym planie figurują jej wyroby zegarmistrzowskie. Potem idzie ciekawa sztuka stosowana. Na polu propagandy turystycznej budzi tu powszechne zainteresowanie ogromnych rozmiarów plastyczny krajobraz Szwajcarii, którego oświetlenie imituje pory dnia i nocy.

W PAWILONIE NORWEGII

poza działem sztuki i urządzenia wnętrz duży nacisk położony jest na propagandę sportów zimowych i sprzętu narciarskiego. Z malarstwem — gorzej. Zbyt modernistyczne. Ładne i ciekawe rzeczy znajdujemy natomiast w okazałym dziale kompozycji rysunkowej, przypominającej żywo kierunek szkoły Szukalskiego. Sympatyczny i bardzo schludny jest pawilon Danii.

W HOLENDERSKIM

poza innymi obiektami znajdują się tak skromniusie lecz niezwykle estetyczne i praktyczne urządzenia wnętrz, że kilka modeli skopiowałem sobie. Mogą się przydać, gdy się człowiek będzie meblował.. Gotów jest również od czterech dni

„PAWILON d'ISRAEL EN PALESTINE"

taki ma bowiem napis, mówiąc popularnie pawilon żydowski. Przeważa w nim fotografika tego jak oni powiadają o sobie „nouveau jardin de Hesperides", na tle którego przedstawione są sceny pracy rolniczej i ludowlanej haluców. Pomarańcze i grape fruit oraz konserwy i soki z nich — oto produkty hodowlane tej ziemi.

To cała ekspozycja t. zw. sekcji cudzoziemskiej.

W SEKCJI FRANCUSKIEJ

znikoma część gotowa i to o znaczeniu drugorzędnym. Nie prędzej jak w drugiej połowie czerwca będzie można mówić o wystawie francuskiej. Dzisiaj zwiedzający uzupełniają sobie całość obrazu (czysto zewnętrznego) Wystawy przez objazd motorówką po Sekwanie wzdłuż malowniczych terenów Wystawy lub z wierzchołka dominującej nad całością wieży Eiffla.

Dzień harcerski w Piekarach

Słoneczny, chłodny ranek.

Przed dworzec kolejowy w Piekarach wysypuje się tłum szarych mundurów harcerskich. Zbiórki — słowa komendy — i już szeregami hufca płyną — harcerki, harcerze, idą — śpiewają — idą. Wkrótce całe miasteczko zalane harcerstwem — jakoś jasno i wesoło w powietrzu. Uśmiech młodości, czar piosenki harcerskiej pada na twarze starszych, podbija serca i zespala widzów, przechodniów z tą młodą falą. Ciasnym kołem „cywile" wciąż otaczają harcerzy. Odprawia się podniosłe nabożeństwo. Z siedmiu tysięcy młodych piersi płyną pieśni przed ołtarz cudownej, uśmiechniętej Matki Boskiej Piekarskiej. Wspólna komunia harcerzy... I znów potężnie wznosi się pieśń: O Panie Boże, Ojcze nasz, w opiece Swej nas miej — harcerskich serc Ty drgnienia znasz...

A potem na majowym nabożeństwie znów przed świętym obrazem młódź harcerska szczelnie wypełnia wnętrza świątyni. W środku ołtarza wotum dla Najświętszej Panny — piękny krzyż harcerski. Przed ołtarzem hołd składają wieńczące sztandary harcerskie lilie i orły. Błogosławieństwo spływa na młode głowy.

Dzień piękny, dzień radosny. Wiatr przelatuje nad szeregami, zdążającymi pod kopiec Wyzwolenia. Idą wśród pól, pachnących młodym zbożem, a wiatr unosi piosenki harcerskie, łopoce, rozwija chorągwie i sztandary. Siedem tysięcy młodzieży stoi u stóp kopca. Najbliższy krąg, to harcerze, którzy walczyli o Śląsk. Wyżej starszyzna harcerska, otaczająca swego Wodza, druha Wojewodę. Za nimi, na zboczu kopca tło rozfalowane białoczerwonych wstęg chorągwianych — rozsypanych szeroko — chłopięce dłonie wyprężone na drzewcach. Chorągwie szumią o tym, co było wczoraj — piętnaście lat temu tutaj — i co dzisiaj się tworzy, co rośnie i idzie przez polski Śląsk. O tym też mówi pięknie P. Wojewoda Grażyński, który chce wnieść w całość życia harcerskiego gorące serca i ciągle, czujne napięcie woli i umiejętności. Iskra wzruszenia rozpala zebrane rzesze — ludność przybyła z harcerzami, śpiewa z nimi ich pieśni. Widzę, jak stojąca obok mnie kobiecina ruchem warg powtarza gromki okrzyk młodzieży: czuj, czuj, czuwaj, czuwaj, czuwaj! I to zawołanie harcerskie poszło w dalekie drogi wśród pól, w różne strony, może i za niedaleką granicę.

Poszło ulicami miasta Piekar, rytmem sprężystym defilady. Echa zostaną...

Cz. D.

Dziecko bez mózgu żyło prawie cztery lata

Studium doświadczalne medycyny sądowej w Stokholmie ogłosiło w czerwcowym numerze „Mediceus-Gaby" wypadek który w świecie medycznym zapewne nie minie bez echa. Notoryczna zbrodniarka Sonja Hybedy urodziła dziecko, które nie posiadało wcale mózgu, jak to stwierdziła później sekcja zwłok. Dziecko żyło przez 3¾ roku, lecz ciągle spało i nie wykonywało żadnego ruchu. Po urodzeniu ssało jakiś czas, a później karmiono je płynem. Nie okazywało nigdy, że jest głodne lub spragnione, do karmienia trzeba je było budzić. Ponadto dziecko nie zdradzało żadnych reakcyj ani na światło, ani na ból. W drugim roku — krzyczało dziecko monotonnie dniami i nocami. Krzyk uspakajała matka przez przyciśnięcie dziecka do siebie. Studium medyczne nazwało dziecko osobnikiem bez mózgu (anacephalus).

STANISŁAW LUDWIK LEWICKI

Wędrówka wzdłuż Rawy

Rzecz o rzece, która — nie jest rzeką!

II.

MIEJSCOWOŚCI LEŻĄCE NAD RAWĄ.

Najciekawszym jednakże zagadnieniem jest w przechadzce wzdłuż Rawy to, jak iść o wiele lepiej jest jechać jakimkolwiek wehikułem — boć to przecie blisko 20 km.) należy z naszej — **jakie miejscowości spotka się na tej trasie.** (O wiele więcej jest ich w dorzeczu!)

Oto miejscowości, leżące nad samą Rawą, względnie takie, przez które Rawa częściowo albo przepływa. Mysłowice — częściowo, Szopienice — w całości, Mała Dąbrówka — w połowie, Janów — częściowo, KATOWICE — prawie w całości (z wyjątkiem Ligoty), Siemianowice — małym skrawkiem, Wełnowiec w całości, Wielkie Hajduki — w całości, Chorzów miasto oraz Chorzów „elektryczny" — w całości, Świętochłowice — w całości, Lipiny — w całości, Chropaczów — skrawkiem, Nowy Bytom — prawie w całości (bez kolonii Czarny Las) i w końcu Godula — tylko przez Chebzie (to jest około 60% obszaru Godula). Miejscowości tu wyliczonych (brane pod uwagę tylko większe i ważniejsze bez osad i przysiółków) jest 15.

Z RZECZKI — KANAŁ.

A teraz — zanim zacznę dzielić się wrażeniami z przechadzki wzdłuż Rawy (z dołu do góry — według a priori przyjętej zasady...) kilka tysięcy węglem (tak jak „Szkice węglem" — tylko tu innym a tam innym) z historii oraz **słów kilkoro o nieustannych kłopotach, jakich tak niepozorna rzeczułka stale nastręcza.** Są to sprawy niemiłe, które „toleruje się" wyłącznie li tylko z nakazu siły wyższej. Powoli nadzi się na to — jak tylko można i do ideału, o jaki o nim w tym wypadku mówić można, jest jak naprawdę niedaleko.

Najpierw — dlaczego mówię o Rawie, jako o rzece, która nią nie jest. Oto z tej prostej przyczyny: **Rawa była dawniej skromnym strumykiem, któremu nigdy może nie śniło się nawet, że będzie spełniał takie utylitarne zadanie, jakie mu z biegiem lat „na barki" włożono... Strumyczek ten miał swoje źródło główne koło dzisiejszego dworca w Chebziu i poboczne w Nowym Bytomiu oraz w pobliżu Łagiewnik. Dziś zastępuje źródło główne parowozownia na stacji kolejowej w Chebziu a poboczne odpowiednie objekty przemysłowe, o czym już była mowa przy dopływach.**

Źródła te istniały w przybliżeniu do roku 1870—1880, to jest do chwili, w której zaznaczył się kolosalny rozwój przemysłu. Wtedy to źródła te obniżyły się i dzisiaj ich już na powierzchni ziemi — wcale niema. No a jeżeli rzeka niema źródeł — to przecie nie może być rzeką! **I rzeczywiście Rawa w stanie obecnym wcale już rzeką nie jest, jest natomiast kanałem lub ściekiem.** Gromadzi się w niej ciecz (bo — jak później zobaczymy, wodą tego nazwać mimo najlepszej chęci nie można!) spływająca z kanalizacji miast i wsi oraz odchody z zakładów przemysłowych, jak z kopalń, hut, fabryk itp.

HISTORIA REGULACJI RAWY.

Pod koniec XIX wieku (mniej więcej, gdzieś około roku 1897) **Rawa była powodem wybuchu dwuch szybko po sobie następujących epidemij tyfusu,** który dość znacznie przetrzebił ludność w tych okolicach mieszkającą. Jedna z tych epidemij szalała w samych Katowicach, a druga obrała sobie za siedlisko Załęże. Bezpośrednią przyczyną wybuchu epidemij było zanieczyszczenie wody wodociągowej brudną i — obfitującą w zarazki wodą z Rawy.

Na skutek tego w roku 1913 — za czasów niemieckich — powstał w dorzeczu Rawy przymusowy Związek p. t. „Rawaverband", który miał za cel uregulowanie tej „śmiercionośnej" rzeczułki oraz zapobieżenie szerzenia zarazy, której była wylęgarnią. Zarząd tego związku opracował nawet projekt odpowiednich prac inwestycyjnych około polepszenia tego fatalnego stanu rzeczy (zresztą projekt niekompletny) — jednak robót żadnych nie zdążył przedsięwziąć, gdyż po roku istnienia wybuchła — jak wiadomo — wojna światowa, która położyła kres wszelkim tego rodzaju zbawiennych poczynaniom na całym prawie świecie. Cóż przy bombach gazowych znaczyła Rawa?...

Na tej samej podstawie według obowiązującej na Śląsku ustawy pruskiej został powołany do życia w roku 1926 — już za czasów polskich — **„Związek Regulacji Rzeki Rawy", który obecnie nazywa się krótko Związek „Rawa" i ma swoją siedzibę w Chorzowie przy ul. ks. Galeczki. Prezesem zarządu tego związku jest obecnie prezydent miasta Katowic — Dr. Kocur.** Związek realizuje plan zamienienia zabagnionej i straszliwie zanieczyszczonej Rawy w uregulowany spływ wód i ścieków. Dużo już z tego planu wykonano. Wystarczy powiedzieć, że w tej chwili, wykończono już blisko 80% roboty — tak około regulacji samej „rzeki" (bo to przecie nie rzeka?...) jak i w dorzeczu Rawy. (C. d. n.)

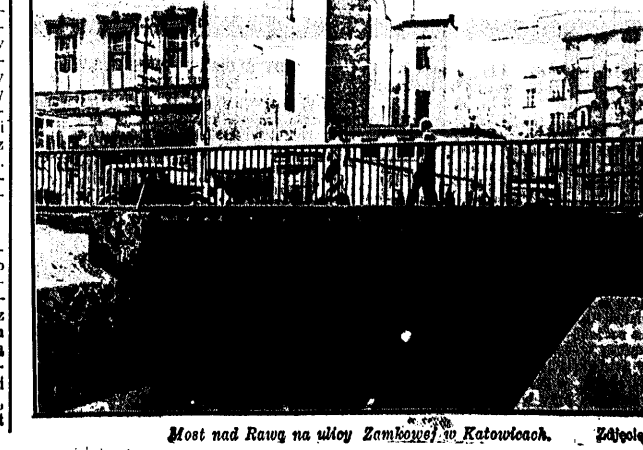

Most nad Rawą na ulicy Zamkowej w Katowicach. Zdjęcie autora.

Wiadomości bieżące.

Wtorek 8 czerwca

Dziś: Medarda.
Jutro: Felicjana.
Wsch. sł.: 3,16.
Zach. sł.: 19,53.

DO POZNANIA — NA KONGRES!

(—) Prasa krajowa i zagraniczna poświęca obecnie sporo miejsca sprawie Międzynarodowego Kongresu w Poznaniu w czasie od 25 -29 czerwca rb Wspaniale zapowiadają się ostatnie 2 dni Kongresu, które będą wielką demonstracją katolicką Zgłosiło swój przyjazd już kilka wycieczek z zagranicy By jak najszerszym rzeszom katolików ze Śląska ułatwić udział w tych uroczystościach, wyjedzie z Katowic osobny pociąg zorganizowany przez Ligę Katolicką Cena biletu 15,— zł. (Koszta przejazdu III klasa w obie strony oraz bilety wstępu) Wyjazd z Katowic 26 bm. wieczorem powrót 30 bm. wczesrano Zgłaszać się jak najwcześniej w Diecezjalnym Inst Akcji Katolickiej. Katowice, ulica M Piłsudskiego 20, albo w Lidze Katolickiej Katowice ul M. Piłsudskiego 58.

JAK OTRZYMAĆ ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARGI GDYŃSKIE

(—) Zniżki kolejowe na Targi Gdyńskie (20 czerwca do 4 lipca) obowiązują od 18 bm do 4 lipca. Wynoszą 75 proc od normalnej ceny biletu w drodze powrotnej z Gdyni. Celem uzyskania karty uczestnictwa należy zwrócić się za pośrednictwem właściwej organizacji przemysłowej, kupieckiej lub rzemieślniczej do Izby Przemysłowo - Handlowej lub Izby Rzemieślniczej swego okręgu, która wyda kartę uczestnictwa. Karta uczestnictwa daje prawo (poza 75 proc. zniżką) do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi, oraz do 50 proc stałej zniżki na bilety wstępu na Targi

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PAMIĄTKI ŚLĄSKIE 15 BM.

(—) Przypominamy, iż 15 bm o godz 13 upływa termin nadsyłania projektów na konkurs Pamiątki Śląskiej, rozpisany przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach

SUKCESY BALETU CIEPLIŃSKIEGO NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

(—) Znakomity balet warszawski J Cieplińskiego po szeregu udanych występów gościnnych na Śląsku Opolskim jak w Strzelcach, Raciborzu, Bytomiu i Zabrzu, wystąpił w tych dniach w Opolu w sali hotelu Forma, Wspaniałe pod względem artyzmu i barwności kostiumów narodowych popisy baletu wywołały entuzjazm licznie zebranej publiczności. Na wystąpie obecny był m in. konsul generalny R. P w Opolu p Samborski

WPISY DO LICEUM.

(—) Przy Gimnazjum Państwowym w Katowicach zostanie uruchomiony z początkiem roku szkolnego 1937-38: 1 oddział liceum ogólnokształcącego wydziału klasycznego i 1 oddział liceum ogólnokształcącego wydziału humanistycznego Wpisy do tych klas licealnych przyjmować będzie Dyrekcja Liceum 16 bm od godz. 12 do 14 oraz 17 bm. od godz 10—12 Egzamin wstępny do liceum składa się z części piśmiennej z jęz. polskiego (3 godz) w obu wydziałach oraz części ustnej: w wydziale klasycznym z języka 1. łacińskiego i 2 historji; w wydziale humanistycznym: 1 z historii i 2. jęz. łacińskiego lub języka obcego — nowożytnego do wyboru przez ucznia, pod warunkiem że tego języka uczył się w gimnazjum jako obowiązkowego. Bliższych informacyi udziela dyrekcja szkoły.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO SOKOŁA

(—) W środę, 11 czerwca obchodzi zasłużony działacz narodowy i niepodległościowy oraz Sokół, zegarmistrz - jubiler p. Jan Smoczyk, b zast prezesa Wydziału Okręgu Bytomskiego Sokoła z Katowic dzień Abrahama. Jubilat za czasów zaborczych był mader ruchliwym działaczem narodowym, pracując prawie we wszystkich organizacjach narodowych polskich w Gliwicach, później w Lipinach oraz Bytomiu. P Smoczyk odważnym wystąpieniem w pracy narodowej w okresie plebiscytu i powstań śląskich naraził się nieraz a wreszcie padł ofiarą teroru bojówek niemieckich, które zdemolowały sklep jego. Będąc prezesem zespołu organizacyj polskich w Bytomiu i Rozbarku, a następnie będąc czynny w powstańczej akcji konspiracyjnej, kilkakrotnie narażony był na poważne niebezpieczeństwo. Po zmianie suwerenności na Śląsku, Jubilat do ostatka jeszcze pracuje pełną energją w zarządach kilku organizacyj zawodowych i kulturalno - oświatowych, służąc dobrym przykładem młodszej generacji garnącej się chętnie koło jego osoby. Jubilatowi życzyć należy, by przeszło trzydziestoletnia praca narodowa sprawie polskiej na Śląsku przysporzyła dalsze sukcesy. Szczęść Boże!

ZGON ZASŁUŻONEGO POWSTAŃCA.

(—) Grupa Zw Powst. Śl na pow uchodźcze Opolski i Oleski w Chorzowie zawiadamia kolegów powstańców z Chorzowa i okolicy, że w dniu 4 czerwca rb, zmarł zasłużony powstańec śp. Emanuel Maciol po długiej chorobie Prosimy kolegów o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w dniu 8 bm. o godz 8 z Zakładu św. Jadwigi w Chorzowie ul. Piotra, róg ul Karola Miarki.

Przeszło milion złotych
na regulację rzek na Śląsku Cieszyńskim

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 8 lutego 1928 r. o utworzeniu Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Następnie Rada mianowała dotychczasowego intendenta Wojciecha Szykownego zarządcą w Śląskim Zakładzie Psychiatrycznym w Lublińcu, zaś Teodora Augustyniaka zarządcę Śl. Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu przeniosła na takież same stanowisko do Śl. Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku.

Poza tym Śl. Rada Wojew. zatwierdziła projekt regulacji rzeki Wisły na przestrzeni od km 28.600 do 30.594 na terenie gmin Drogomyśla i Ochabów w pow. Cieszyńskim kosztem 630.000 zł, dalej od km 39.000 do 40.200 w Wielkich Górkach kosztem 350.000 zł, oraz zatwierdziła projekt regulacji potoków Bładnicy i potoczków Bładniczki w gminach Ustroń i Hermanice kosztem 47.000 zł.

Nadto Rada zatwierdziła oddanie robót budowlanych w nowej kolonii robotniczej w Kończycach na podstawie przetargu i wreszcie uchwaliła podwyższyć kredyt o 350.000 zł w dziale opieki społecznej na zatrudnienie bezrobotnych, oraz przyjęła sprawozdanie Komitetu Pomocy dla uczestników powstań śląskich i działalności za okres od marca 1936 — do końca marca 1937 r. W końcu Rada Wojew. załatwiła szereg spraw komunalnych i odwołań.

Jaskrawe germanizatorstwo w kościele katolickim
na Śląsku Opolskim

Bytom, 7 czerwca.

Z parafii Zborowskie w powiecie dobrodzieńskim (na Śląsku Opolskim) dochodzą nas wieści, że i w tym roku, podobnie jak w zeszłym, odbyła się procesja w dzień Bożego Ciała ze śpiewem niemieckim, jakkolwiek gmina jest czysto polska. Rozgoryczenie z tego powodu wśród parafian jest wielkie, gdyż wszyscy spodziewali się, że proboszcz miejscowy uczyni zadość życzeniu swych parafian i nie dopuści do tak krzywdzącego traktowania ich. Stało się — niestety — inaczej. Polacy na Śląsku Opolskim, stanowiący ostoję kościoła katolickiego — na każdym kroku traktowani są jako mniej wartościowi obywatele, pozbawia się ich już nie tylko praw świeckich, ale nawet uniemożliwia się im modlitwy w mowie swych ojców. Wyzbywa się ich z odwiecznych praw w kościele i to za wyraźnym poparciem i zgodą duchowieństwa.

Tragiczna śmierć krawca
w zaporze wodnej w Wapienicy

Ubiegłej niedzieli niejaki Gunia Józef, krawiec, lat 30, zamieszkały w Wapienicy, pomimo zakazu policyjnego, chciał w stanie pijanym przed swymi kolegami popisać się sztuką pływania w zaporze wodnej w Wapienicy. Sztuczki zakończyły się fatalnie. Gunia utonął na głębokości 20 m. Wydobycie zwłok sprawia wielkie trudności, ponieważ znajdują się one tuż przy ujściu, przyparte ciśnieniem wody do krat. Pogłoski, jakie krążą w Bielsku i okolicy, że woda, która mieści się w zaporze, będzie zanieczyszczona (rozchodzi się do użytku codziennego) są nieścisłe, gdyż urządzenie odczyszczające jak filtry, które są urządzone według najnowszych wzorów technicznych zabijają wszystkie bakterie, przeto obawy żadnej być nie może co do zanieczyszczenia wody. Straż pożarna czyni wszelkie starania, by w jak najbliższym czasie zwłoki wydobyć i prawdopodobnie kiedy to piszemy, zwłoki są już wydobyte.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Gmina Niedobczyce i jej bolączki

Do największych gmin powiatu rybnickiego należą Niedobczyce, liczące 6650 mieszkańców Gmina ta walczy z wielkimi trudnościami finansowymi i gospodarczymi. Obecnie posiada 400 rejestrowanych bezrobotnych, z których 160 pobiera zapomogi. Naczelnik gminy p. Mencner czyni starania, ażeby ulżyć doli bezrobotnych. Na przeszkodzie stają przede wszystkim trudności finansowe w jakie gmina ostatnio popadła. Długi gminy wynosiły do niedawna 700 000 zł. Dzięki staraniom, komisja oddłużeniowa skreśliła około 330 000 zł długu tak, że obecnie dług gminy wynosi jeszcze 370 000 zł.

Wielką bolączką gminną jest także fatalny stan dróg. Na 28 km dróg znajdujących się w obrębie gminy 3 km posiada bruk. W bieżącym roku Fundusz Pracy przyznał gminie 40.000 zł. subwencji, które obrócone zostaną na wybrukowanie drogi od przystanku kolejowego Niedobczyce Wieś do p zystnku kop. Rymer. Trzeba bowiem wiedzieć, że obszar gminy Niedobczyce jest tak wielki, że w granicach jej znajdują się trzy dworce, — główny dworzec Niedobczyce i przystanki kolejowe Niedobczyce Wieś i kop. „Rymer". Do drogi tej będzie dołączona jeszcze 1 km. droga Niedobczyce — Bierfułłowy, przy tych pracach znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych gminy. Obecną żywicielką gminy jest miejscowa kop. Rymer, zatrudniająca przeszło 1000 robotników, w tym 610 robotników z gminy Niedobczyce. Ludność gminy Niedobczyce w przeważnej części jest rolniczą i robotniczą.

Podkreślić należy wspaniałe zwycięstwo szkoły polskiej w Niedobczycach w tegorocznych wpisach szkolnych. Na ogólną liczbę 200 dzieci tylko 8 dzieci wpisanych zostało do szkoły niemieckiej. Świadczy to o wysokim wyrobieniu obywatelskim mieszkańców. Ludność gminy Niedobczyce w 99 procentach jest polska. Obecnie gmina przystępuje do rozbudowy swych dwóch szkół powszechnych, które okazują się za szczupłe. Na razie na ten cel niema jeszcze funduszów. Zarząd gminy żywi jednak nadzieję, że z finansową pomocą przyjdzie gminie Urząd Wojewódzki. Rozbudowa szkół jest konieczna, gdyż w obecnych warunkach nauka w szkołach jest utrudniona.

PORANEK FILMOWY

(—) 13 bm urządza Koło NChZP Katowice-Śródmieście z okazji 15 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk poranek filmowy w sali kina Capitol przy ul Plebiscytowej nr. 1. Na ekranie oglądać będziemy historię Górnego Śląska, od plebiscytu aż do złączenia z Macierzą i wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. Prelekcje prowadzić będzie członek Koła katowickiego p. Mach. Między in. obrazami ujrzymy także film dźwiękowy z uroczystości powstańczych w Katowicach w dniu 3 maja ub. r z udziałem p Marszałka Rydza - Śmigłego. Początek poranku o godz. 11. Przedsprzedaż biletów wstępu w cenie 20 gr od osoby, do nabycia w sekretariacie NChZP Katowice, ulica Marjacka 13 I p., w czasie od godz. 10—14 — a w dniu akademji przy wejściu na salę. Wszystkich członków NChZP z Wielkich Katowic ich rodziny oraz sympatyków serdecznie zaprasza do wzięcia udziału zarząd.

GDY ŚLUSIARZ ZMIENIA SWE RZEMIOSŁO

(—) Dnia 5 bm. o godz. 13,30 zatrzymano na goracym uczynku kradzieży 5 męskich wierzchnich koszul w składzie Czarnieckiej w Katowicach, przy ulicy Pocztowej 2 — ślusarza Jauerninga Adolfa zam. w Katowicach, przy ul Mikołowskiej 33, któremu skradzione koszule odebrano i zwrócono poszkodowanej. Jauerninga osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń

Z Katowickiego

KRADZIEŻ BIŻUTERII

(K) Wdowa Matuszek Marja, zam w Szopienicach przy ul. Dworcowej 28 zgłosiła, że dnia 6 bm w czasie jej nieobecności, włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do jej mieszkania przeszukali wszystkie schówki i szuflady, po czym skradli 758 zł gotówki w banknotach i bilonie. Ponadto sprawcy skradli 2 złote obrączki ślubne z monogramem M. W., 12 białych chusteczek do nosa 2 lampy do radja marki Telefunken, łącznej wartości 850 zł.

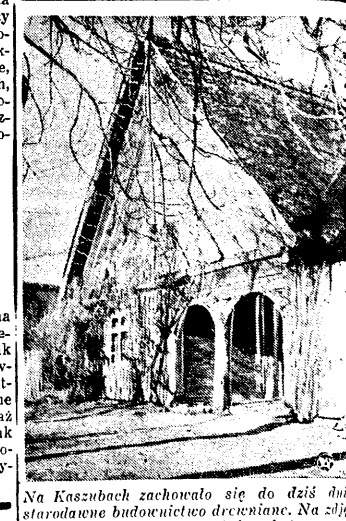

Na Kaszubach zachowało się do dziś dnia starodawne budownictwo drewniane. Na zdjęciu naszym typowa kaszubska chata z podcieniami.

Z Mysłowic

PIERWSZY FUNDUSZ NA BUDOWĘ NOWEGO DOMU LUDOWEGO

(M) W tych dniach amatorski zespół teatralny, pod nazwą „Gramy na Nowy Dom Ludowy" wpłacił na konto PKO uzyskaną kwotę z przedstawień zł 300

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY P. C. K.

(M) W ub sobotę dokonano poświęcenia świetlicy PCK przy ul Szkolnej 1. Do zebranych w nowej świetlicy przemówił dr. Gadzalinsp. Borowczyk i komendant Laszczyk po czym ks. Trocha dokonał uroczystego poświęcenia PCK, borykający się z trudnościami, obecnie wejdzie na nową drogę pracy

OTWARCIE WYSTAWY PRAC SZKOLNYCH

(M) W ub. niedzielę odbyło się otwarcie zbiorowej wystawy prac szkolnych wszystkich miejscowych szkół powszechnych w połączeniu z świętem pieśni. Na uroczystość przybyli p. starosta dr Seidler, burm dr Karczewski, insp. Jaworski, prob. ks. Matuszek oraz zaproszeni goście. W sali szkoły 5-ej po wstępnych przemówieniach, kolejno dzieci wszystkich miejscowych szkół pow odśpiewały pieśń po czym odtańczyły tańce ludowe. Następnie p starosta dr Seidler dokonał otwarcia wystawy. Wystawa mieści się w 16 klasach i reprezentowane są wszystkie dziedziny prac szkolnych. Efektowne prezentują się wyroby ludowe, sportowe i t p Wystawa dale ogólny obraz dorobku młodzieży szkolnej i jest godna obejrzenia.

ODPUST W MYSŁOWICACH

(M) Dnia 6 bm odbył się odpust, na który do Mysłowic przybyły kompanie z okolicznych parafji: Janowa W., Szopienic Niwki i Brzęczka. W nabożeństwie odpustowym, odprawionym przy udziale licznego duchowieństwa, wzięły udział tłumy wiernych.

Dom karny dla lubieżnika

Oskarżony Wilhelm Kornert z Bytomia został pociągnięty do odpowiedzialności za dopuszczenie się czynów niemoralnych na dziewczynkach w wieku szkolnym. Wyrok brzmiał na rok domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych.

Z Pszczyńskiego

PRZED WYBORAMI DO IZBY ROLNICZEJ.

(P) Przygotowania do wyborów na radców Śląskiej Izby Rolniczej na terenie powiatu są w pełnym toku. Ostatnio zostały wyłożone do publicznego wglądu spisy wyborców uprawnionych do głosowania z tytułu przynależenia do organów ustrojowych gmin wiejskich i miejskich. Powiat pszczyński stanowi V. okręg wyborczy Spis wyborców obejmuje 705 nazwisk.

ŚMIERTELNA OFIARA KÓŁ SAMOCHODOWYCH

(P) Dnia 4 bm. około godz. 9 na ul Pszczyńskiej w Mikołowie — tragicznie został przez samochód osobowy Śl. 7705 — 67-letni inwalida Chrostek Maciej, zam. w Mikołowie który upadł na jezdnie i doznał wstrząsu mózgu. Chrostek odstawiono do szpitala św Józefa w Mikołowie, gdzie po 2 godzinach zmarł, wskutek odniesionych obrażeń. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku — w toku.

NAPRAWA DROGI LIGOTA — PANEWNIK.

(P) Pisaliśmy onegdaj o złym stanie drogi Ligota — Panewnik Tej sam rzeczy pogarszał fakt, że droga prowadzi przez gminę Panewnik, stanowiąc dla mieszkańców gminy ważną arterę komunikacyjną Jak się dowiadujemy, przystąpił ostatnio Wydział Powiatowy w Pszczynie do opracowania szczegółów planów gruntownego remontu wspomnianej drogi. Rozpoczęcie prac, związanych z remontem ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku

ZEBRANIE KOMITETU GMINNEGO N CH. Z. P.

(P) Ostatnio odbyło się w Mizerowie zebranie komitetu gminnego N Ch Z. P. na którym omówiono szereg miejscowych spraw organizacyjnych Uchwalono w przyszłości wzmożyć działalność komitetu w kierunku zintensyfikowania pracy społecznej w miejscowości. Aktualny referat polityczno - gospodarczy wygłosił prezes komitetu p. Kumor.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W ŁAZISKACH GÓRNYCH

(P) 13 bm odbędzie się w tut. miejscowości na sali p Wiechy zebranie obywatelskie, które urządza Komitet Gminny NChZP. Przemówienia na temat autonomii Śląskiej, konwencji genewskiej i Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłoszą referenci sekretarjatu generalnego NChZP p. Fr Kubica i J Koraszewski.

Z Rybnickiego

TYDZIEŃ P. C. K. W RYBNIKU.

(R) Tydzień P C. K. w Rybniku zakończył się w ubiegłą niedzielę Miasto udekorowało pięknie rynek flagami P. C K. Po ulicach uwijali się ze skarbonkami przedstawiciele miejscowej delegacji zbierając składki na cele P C. K.

Święto szkoły polskiej w Rybniku

(R) W ubiegłą niedzielę, obchodziły szkoły polskie w Rybniku „Święto szkoły", które wypadło imponująco. W ramach święta urządzono wystawy prac dzieci, obrazujące 15-letni dorobek szkoły polskiej. Wystawy wzbudziły wśród zwiedzających prawdziwy zachwyt. W poszczególnych szkołach odbyły się uroczyste poranki przy udziale rodziców. Po południu na miejscowych błoniach „Ruda" odbyły się zawody sportowe międzyszkolne i międzyklasowe wszystkich szkół rybnickich.

WYKOLEJENIE SIĘ LOKOMOTYWY

(R) W ub. sobotę wykoleiła się na dworcu w Rybniku lokomotywa z przyczyn bliżej nieustalonych Ofiar w ludziach nie było. Sprowadzono na miejsce kolumna techniczna ulokowała lokomotywę na torze

Tragiczny wypadek w bieda-szybie

(R) Na terenie dzikiego kopalnictwa w lesie bujakowskim własności Sp. Akc. Godula doszło do nieszczęśliwego wypadku. Kiedy niejaki Winkler Paweł z Bujakowa opuszczał się do szybiku na prowizorycznej windzie zerwała się lina umocowana na wałku drewnianym i Winkler runął do szybiku głębokiego na 15 metrów. Doznał on złamania lewej nogi i szeregu obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

POŻAR W STODOLE.

(R) W stodole wdowy Albertyny Kuczerowej w Gogolowej wybuchł pożar Stodoła spaliła się doszczętnie wraz z maszynami rolniczymi i przyległą szopą oraz stajnią. Szkoda wynosi 3000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono

Niemieccy prowokatorzy pobili policjanta w Knurowie

(R) Onegdaj wieczorem obok posterunku policji w Knurowie przechodziło w stanie podchmielonym 5 osobników, którzy śpiewali niemieckie piosenki oraz wykrzykiwali „Heil Hitler". Będący na posterunku przod. Reginek i Dusza Guzy wyszli na ulicę celem ustalenia nazwisk prowokatorów. Na widok policji osobnicy rozbiegli się. Jednego z awanturników niejakiego Duszę Wincentego z Knurowa policjanci zdołali zatrzymać. W czasie doprowadzania go do posterunku Dusza Fryderyk brat zatrzymanego, w zamiarze udaremnienia doprowadzenia Wincentego Duszy do posterunku usiłował wyrwać go z rąk policjantów, przy czym znieważył ich słownie. Doszło do szamotania się, w czasie którego posterunkowy Guzy użył pałki gumowej. Wincenty Dusza kopnął przod. Reginka dwukrotnie w brzuch. Policjant padł na ziemię, wijąc się w boleściach. Korzystając z chwilowego osłabienia przod. Reginka bracia Duszowie zbiegli. Przeciwko awanturnikom i bezczelnym prowokatorom wdrożone zostały dochodzenia.

NOWY CMENTARZ W JEDLOWNIKU.

(R) W parafii Jedłownik w pow rybnickim zaszła konieczna potrzeba wybudowania nowego cmentarza. Plac pod budowę nowego cmentarza położony jest nie daleko kościoła parafialnego Prace nad wybudowaniem nowego cmentarza i jego upiększeniem oddano jedynemu specjaliście w Polsce inż. Edwardowi Templinie z Lwowa.

Polskość Śląska w zwierciadle cyfr

Olbrzymią przewagę żywiołu polskiego na Śląsku obrazuje ostatnia publikacja Śląskiego Biura Statystycznego, zawierająca dane dla poszczególnych gmin.

Z przytoczonych tam liczb wynika, że **na 404 gmin śląskich 379 posiada przeszło 90 proc. ludności polskiej.** W 16 gminach Polacy stanowią 75 — 90 proc. ogółu, a **tylko 9 gmin ma mniej niż ¾ mieszkańców o języku ojczystym polskim.**

Jeżeli chodzi o ludność niemiecką, to w **113 gminach nie było pełnego spisu**

ANI JEDNEJ OSOBY Z JĘZYKIEM OJCZYSTYM NIEMIECKIM,

w 141 gminach mniej niż 1 proc., a tylko 9 gmin miało ponad 25 proc. ludności niemieckiej. Z górą połowę Niemców mają nast. gminy: Aleksandrowice, Kamienica, Międzyrzecze Górne, Mikuszowice i Stare Bielsko pow. bielskiego oraz Gać i Hołdunów pow. pszczyńskiego. **Ogółem liczą te gminy 14.2 tys. mieszkańców** w tym 8.1 tys. Niemców.

Z miast najwięcej, bo 45.8 proc. ludności niemieckiej ma Bielsko, potem idą Tarnowskie Góry — 18.5 proc., Pszczyna — 15 proc. i Katowice 13.4.

Z powyższego widzimy, że tylko nieznaczna liczba gmin posiada nieco silniejszy odsetek Niemców, podczas gdy

OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ GMIN MA LUDNOŚĆ BĄDŹ W 100 PROC. POLSKĄ,

bądź też o ogromnej przewadze żywiołu polskiego.

Jeżeli chodzi o poszczególne wyznania, to należy podkreślić dominujące stanowisko **wyznania rzymsko-katolickiego, które w 312 gminach obejmuje ponad 90 proc. mieszkańców. Wyznanie ewangelickie przekracza ¼** ogółu w 62 gminach i jest najsilniej reprezentowane w pow. bielskim, cieszyńskim i pszczyńskim.

Wyznanie mojżeszowe w 268 gminach nie zostało wykazane wcale, w 193 gminach stanowi mniej niż 1 proc. w 17 gminach — 1 — 2 proc. i tylko 6 gmin ma ponad 2 proc. Żydów. **Najwyższy odsetek ludności wyznania mojżeszowego spotykamy na Śląsku Cieszyńskim.** Wynosi on w m. Bielsku 19.8 proc., Dziedzicach 7.5 proc., Mikuszowicach 6.5 i Kamienicy 5.2 proc. pow. bielskiego, W Cieszynie 8.0 proc. i Skoczowie 6,5, oraz m. Katowicach 4.5 proc. i Mysłowicach 2.0 proc. Żydzi skupiają się głównie w miastach, jeśli zaś chodzi o wsie, to daje się zauważyć tendencja, że im mniejsze są gminy tym niższy odsetek Żydów.

Zakończenie procesu, który się toczył 29 lat

W r. 1908, Magistrat m. Mysłowic, wywłaszczył parcelę wielkości 658 m², należącą do dr Chroboka. Stało się to w związku z zatwierdzeniem planu regulacyjnego pod rozszerzenie nowego rynku. Dr Chrobok odwołał się *od decyzji władzy administracyjnej* i wniósł skargę sądową, domagając się odszkodowania w wysokości 551.717,17 zł wraz z odsetkami.

Proces, trwający 29 lat, został w tych dniach zakończony i decyzją Sądu Apelacyjnego w drugiej instancji, miasto wypłaci odszkodowanie w kwocie 100.000 zł bez odsetek. Koszta procesu ponosi dr Chrobok. Po uprawomocnieniu się wyroku miasto przystąpi do przewłaszczenia parceli.

Przy migrenie i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zalecana przez lekarzy.

Tragiczne skutki manipulowania bronią

W nocy 6 bm. wrócił w stanie pijanym do domu górnik Alojzy Polok, który począł manipulować w mieszkaniu pistoletem. Igraszka pijanego z bronią przybrała tragiczne skutki. W pewnej bowiem chwili Poloczek pociągnął przez nieostrożność za cyngiel. Padł strzał. Pocisk ugodził górnika w lewą dłoń. Kula przebiła dłoń na wylot, następnie ugodziła ojca wymienionego 63-letniego Józefa Poloka w *lewe udo i córkę jego 18-letnią Pelagię Poloków* nę w palce nóg. Ofiarom wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz dr Brudniok z Radlina, po czym odwieziono rannych samochodem sanitarnym do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach. Sprawca wypadku Alojzy Polok nie posiadał zezwolenia na broń.

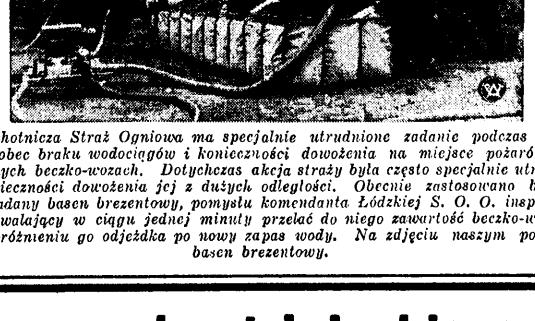

Łódzka Ochotnicza Straż Ogniowa ma specjalnie utrudnione zadanie podczas walki z ogniem, wobec braku wodociągów i konieczności dowożenia na miejsce pożarów wody, w specjalnych beczko-wozach. Dotychczas akcja straży była często specjalnie utrudniona, wobec konieczności dowożenia jej z dużych odległości. Obecnie zastosowano b. pomysłowy, składany basen brezentowy, pomysłu komendanta Łódzkiej S. O. O. insp. Kowalczyka, pozwalający w ciągu jednej minuty przelać do niego zawartość beczko-wozu, który po wypróżnieniu go odjeżdża po nowy zapas wody. Na zdjęciu naszym pomysłowy basen brezentowy.

Znaczna kradzież sklepowa

W nocy na 4 bm. po uprzednim wybiciu szyby w oknie i wyłamaniu krat żelaznych od strony podwórza, włamali się nieznani sprawcy do składu Zignus Eugenii w Załężu, przy ul. Wojciechowskiego Nr. 31, skąd skradli 9 młynków do kawy, 7 maszynek do mielenia mięsa z napisem „Huta Pokój", 3 żelazka niklowane do prasowania z napisem „Huta Pokój", 10 rozpylaczy do perfum, 30 widelców i 30 noży — pakowanych po 6 sztuk, 36 widelców i 36 noży alpakowych, 2 skrzynki 6 osobowych nakryć alpakowych, 3 skrzynki zawierające po 6 łyżek i 6 łyżeczek alpakowych 3 skrzynki po 6 widelców do ciasta i 2 skrzynki po 6 noży owocowych, łącznej wartości 700 zł Dochodzenia w toku.

Z Tarnogórskiego

ZLOT OKRĘGOWY K. S. M. W ŻYGLINIE.

(T) Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej urządza 13 bm. zlot okręgowy, połączony z poświęceniem sztandaru oddziału w Żyglinie. Na program święta składają się m. in. o godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafi. w Żyglinie i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie odbędzie się defilada O godz. 11,45 akademia zlotowa i wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru na dziedzińcu szkolnym o godz. 13 bieg juniorów i seniorów, po czym wymarsz na obiad Po południu o godz 14,45 uroczyste nieszpory po czym koncert w lesie za Żyglinem.

Bilans i szczęście

Zwyczaj zapisywania ciekawych myśli i powiedzień, jakie spotyka się w książkach, jest swego rodzaju manią, ale manią pożyteczną, bo z tej skarbnicy przeróżnych mądrości niejednokrotnie można zaczerpnąć rady i otuchy w wielu okolicznościach życia. Oto, co przed chwilą przeczytałem pod nagłówkiem: Bilans i szczęście" z „Dawida Copperfielda" Dickensa: „Dochód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów; rozchód roczny: dziewiętnaście funtów szterlingów, dziewiętnaście szylingów, sześć pensów i saldo — szczęście. Dochód roczny — dwadzieścia funtów czterlingów; rozchód roczny: dwadzieścia funtów szterlingów, sześć pensów; saldo — nieszczęście".

Dodajmy do tego komentarz polski: jeżeli ktoś zarabia np. 6.000 złotych rocznie, a wydaje — 5.999 złotych i 90 groszy, ten może uważać siebie szczęśliwym; kto zaś zarabia 6.000 złotych, a wydaje 6.001 złotych, ten jest stracony.

Tak, niezaprzeczalnie, organizacja finansowa rodziny, czyli t. zw. buchalteria domowa jest jedną z podstaw szczęścia rodzinnego. Łatwo je zburzyć, jeśli się nie umie żyć „z ołówkiem w ręku" lub jeśli nie umie się znaleźć rady wtedy, kiedy i ołówek wypada z ręki...

Oto mój kolega biurowy ożenił się. Miał trochę zaoszczędzonych pieniędzy, ona — nic. Na mieszkanie własne nie stać ich było, więc wynajęli pokój. Minęło kilka miesięcy. Ani się spostrzegł, jak na książeczce oszczędnościowej zostało zaledwie kilka złotych i, co gorsza trzeba było brać zaliczki w biurze.

Więc co dalej? Pożyczać od znajomych? Trzeba później oddać. Szukać dodatkowej pracy? Jak ją znaleźć, kiedy zastępy bezrobotnych czekają na najmarniejsze posadziny.

Na szczęście, mój kolega okazał się dobrym buchalterem nie tylko w biurze, ale i w życiu. Zaczął odkładać codziennie po 35 groszy. Niby nic, tylko 10 zł miesięcznie, ale tę zdawałoby się nic nie znaczącą sumę umiał odpowiednio zużytkować. Po prostu ulokował ją... w losie loterii państwowej. Czy grał szczęśliwie?

Na to odpowiedź wam dadzą szpalty wygranych loteryjnych, wśród których był i jego numer i wśród których mogą znaleźć się numery wszystkich, ale tylko tych, którzy mają zaufanie do losu! A wtedy bilans znów będzie saldem dodatnim, innymi słowy: znów szczęście!

Z Bielskiego

URUCHOMIENIE KUCHNI DIETETYCZNEJ W BIELSKU

(B) Przy poradni dla matki i dziecka w Bielsku, ul Woj Grażyńskiego 57a została uruchomiona kuchnia dietetyczna, w której wydaje się wszelkie mieszanki pokarmowe dla niemowląt, zaordwiowane tak przez lekarkę Przychodni jak też i przez lekarzy prywatnych. Oprócz mieszanek można tam otrzymać dla niemowląt mleko pasteryzowane pochodzące z obory, pozostającej pod stałym dozorem weterynarza Mieszanki i mleko pasteryzowane wydaje się za opłatą 8-miodriowa z góry przy bardzo dostępnych cenach i we flaszkach specjalnie do tego sporządzonych.

SKUTKI PIJAŃSTWA

(B) W ub. sobotę niejaki Józef Jancza z Białej w stanie podchmielonym zaczął wybijać pięścią szyby w oknach hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej, wskutek czego poprzecinał sobie w prawej ręce żyły. Pogot rat. z Bielska przewiozło Jancza w stanie groźnym do szpitala w Białej.

WŁAMANIE

(B) Dnia 4 bm przed południem w czasie nieobecności domowników włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania Polatschka Zygmunta w Bielsku, skąd skradli 2 srebrne lichtarze, i srebrny koszyk kilka monet pamiątkowych srebrnych i złotych oraz kasetkę żelazną, zawierającą dokumenty Polatschka łącznej wartości około 1,200 złotych.

ZDERZENIE AUTA Z ROWERZYSTA

(B) 5 bm Zieser Edward z Mikuszowic, faworykant na drodze wojewódzkiej w Kamienicy obok Bielska kierując samochodem osobowym, zderzył się z rowerzysta Mieczko Władysławem z Pisarzowic. Mieczko odniósł poważne kontuzje ciała oraz doznał wstrząsu mózgu. Winę ponosi sam Mieczko, gdyż jechał nieprzepisowo.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

(B) Jadwiga Grzyb lat 25, zamieszkała w Białej ul. 11 Listopada, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Pogot ratunkowe przewiozło ją do szpitala w Białej. Powód nieznany.

Z Cieszyńskiego

PRZED POŚWIĘCENIEM NOWEGO WODOCIĄGU DLA M. CIESZYNA

(C) Na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 4. bm. ustalono, że poświęcenie nowego wodociągu dla miasta Cieszyna odbędzie się 13 bm. w Pogórze, koło Skoczowa o godz. 15.30. W programie poza poświęceniem przewidziane jest przemówienie ks. prob. dra Kwiecali, oraz członka Rady Wojewódzkiej ks. prałata Grimm, przemówienia gości warszawskich, burmistrza m. Cieszyna p. Halfara nacz. inż. Kaufmana, P. Wojewody Śląskiego Dra Grażyńskiego. Na tym samym posiedzeniu rada miejska umorzyła m. in. 500 zł z tytułu uchwały sądowej p. Gordąwi odroczono przymusowe ściągnięcie zaległych rat Spółki „Jeleń" do 1 lipca i inne.

PIĘKNY FESTYN SZKOLNY W WIŚLE.

(C) Ubiegłej niedzieli odbył się w Wiśle w parku Macierzy festyn szkolny urządzony staraniem nauczycielstwa z kier. Cieślarem na czele oraz dziatwy szkolnej. Festyn ten ściągnął wielką ilość kuracjuszy oraz miejscowe obywatelstwo, które w przeszło 2-godzinnym programie mogło podziwiać dorobek tamtejszej szkoły. Śpiewy chóralne wypadły doskonale, a w szczególności piosenki góralskie, z tańców należałoby wymienić taniec lalek oraz taniec kwiatów, wykonany w malowniczych strojach; tak samo bez zarzutu wypadł krakowiak oraz pląsy, wykonane przez uczenice klasy V i VI. Sądzić należałoby, że z podobnymi występami tejże szkoły spodkamy się na święcie gór.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

(C) Powiatowa konferencja Nauczycieli szkół powszechnych odbyła się 5 bm. pod przewodnictwem p. insp. Janiroszka w obecności pp. Nacz. Wydz. O. P. dra Kupczyńskiego, wizytatora Pszczółki, p. starosty Plackowskiego, kilkunastu gości z Cieszyna i około 300 kierowników szkół i nauczycieli z powiatu. Tematem obrad były bież. sprawy urzędowe oraz dyskusja na temat referatu: O wynikach pracy w szkole". Atrakcja zjazdu był wykład prof. uniw. krak. p. Dobrowolskiego pt.: Kultura Śląska cieszyńskiego i rola nauczycielstwa w jej szerzeniu".

FESTYN SPÓŁDZIELCZY W CIESZYNIE.

(C) Festyn Spółdzielni miasta Cieszyna odbędzie się 18 bm. na boisku gimnazjalnym, a w razie niepogody w Domu Żołnierza O godz. 14.30 po południu zbiórka na Rynku króla Jana Sobieskiego naprzeciw Ratusza obok grup symbolicznych. Przemówienie na temat znaczenia spółdzielczości, odegranie hymnu spółdzielców, pochód z muzyką. Na miejscu wycieczki: znakomite bufety, doskonałe trunki, liczne atrakcje, gry, zabawy, tańce regionalne konkurencje klubów sportowych 3 psp. Zw. Strzeleckiego i Tow. „Siła". Zwycięzcy otrzymają premie. Zabawa na wolnym powietrzu do godz. 2 w nocy, w razie niepogody w Domu Żołnierza. Wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków prosimy o masowy udział. Bank Stanu Średniego, Ludowa Spółka Spożywcza, Konsum Robotniczy, Spółdzielnia 4 psp. Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek. Związek Spółek Rolniczych.

Salon samochodowy na Targach Gdyńskich

Wielką atrakcją tegorocznych Targów Gdyńskich (20/6 — 4/7) będzie efektowny pokaz wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych (samochody, motocykle, rowery), w którym weźmie udział motoryzacyjna produkcja polska.

Reprezentowane będą wozy osobowe i ciężarowe Polskiego Fiata, P. Z. Inż., jak nie mniej motocykle rowery Państwowych Wytwórni Uzbrojenia oraz firm prywatnych. Przegląd najnowocześniejszej techniki motoryzacyjnej będzie uzupełniony przez pokaz sprzętu pomocniczego, jak opony, dętki, latarnie itp. utensylia. W czasie Targów w dniu 27, 28 i 29 czerwca odbędzie się do Gdyni z metą przy Targach raid motocyklowy i automobilowy z całej Polski, ponadto zaś przewidziany jest wyścig uliczny motocyklki w dniu 27 czerwca. Targi Gdyńskie przeznaczyły dla zwycięzców tych imprez efektowną nagrodę. (o)

Komunikaty

Zarząd Powiatowy Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w Pszczynie

zawiadamia wszystkich członków w powiecie, iż 9 bm. odbędzie się nz. sali Domu Ludowego w Pszczynie o godz. 10 kwartalne zebranie. Ze względu na ważność obrad uprasza się o jaknajliczniejszy udział w zebraniu. Zostanie wygłoszony referat weterynaryjno-budowlany, zaś w dyskusji zostanie omówiona nowa ustawa o szkołach rolnych i leśnych, sprawy klasyfikacji gruntów, wybory do Śląskiej Izby Rolniczej i bieżące sprawy organizacyjne.

Prawda o biurze zakupów Magistratu Chorzowa

Chorzów, 7 czerwca.

W związku z atakiem „Polonii" na biuro zakupów Magistratu m. Chorzowa dowiadujemy się, że atak ten inspirowany był przez sfery, które straciły łatwą a bezpodstawną możność robienia uprzywilejowanych interesów. Mianowicie obecny burmistrz Chorzowa, P. Karol Grzesik po objęciu swego urzędu w Chorzowie stwierdził, że zakupy Magistratu dokonywane były chaotycznie i bezplanowo. Po za tym dokonywano zakupów bez rozpisywania przetargów, a natomiast systemem protekcji, co szkodziło interesom Gminy. **Dla usunięcia** tych szkodliwych anomalij założono w Magistracie Chorzowa z inicjatywy p. burmistrza **Grzesika biuro zakupów, kontrolowane przez specjalną komisję przetargów. Zakupów bowiem dokonywa obecnie Magistrat w Chorzowie w drodze przetargów. W wyniku tego racjonalnego systemu Magistrat zaoszczędził już około 100 tysięcy złotych.**

Ten jedynie racjonalny system będzie Magistrat w Chorzowie stosował nadal nie oglądając się na złośliwe ataki „Polonii", inspirowane przez ludzi, chcących robić łatwe interesy kosztem Gminy.

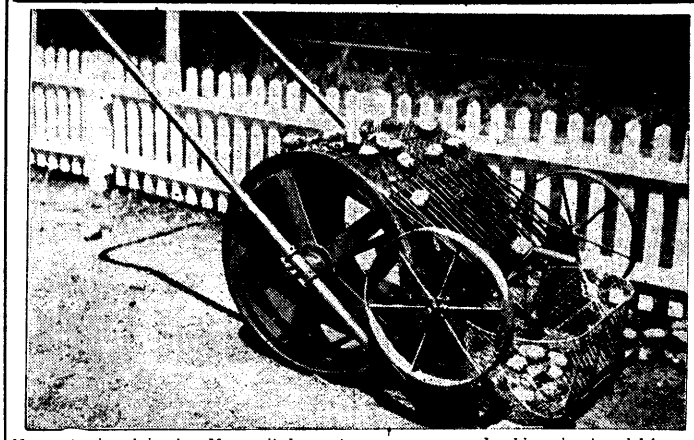

Na wystawie rolniczej w Moguncji demonstrowano maszynę do zbierania ziemniaków na polach. Widzimy ją na naszym zdjęciu.

Interesujący „Wieczór Śląski" w Sosnowcu

Żeńskie Gimnazjum Państwowe im. Emilji Plater w Sosnowcu urządziło arcyciekawe przedstawienie pt. **„Wieczór Śląski".** Przedstawienie odbyło się w ub. sobotę, a ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołało, **powtórzone będzie poraz drugi w czwartek 10 czerwca br.** Całość przedstawienia — podzielona na trzy części — mówi o tym, jak „Śląsk walczy", „pracuje" i „śpiewa". Widzimy zatem w części pierwszej inscenizacji ballady Pawła Kubisza „O hawiyrskim Śląsku" i przejmującą „Przysięgę" — urywek z powieści „Wyrąbany chodnik" Morcinka; usłyszymy piękną recytację noweli „Chleb na dłoni" tegoż autora; w drugiej — doskonale wyreżyserowane deklamacje zbiorowe wierszy Tuwima „Śląsk śpiewa" i Rusinka „Maszyna" na tle ruchomych obrazów plastycznych, wywołujących wrażenie niezapomniane; w trzeciej prześliczne tańce i śpiewy ludowe, odśpiewane i odtańczone przy dźwiękach szkolnej orkiestry w ramach pięknego obrazu scenicznego „Szkubaczki".

Całość przedstawienia, utrzymanego na wysokim poziomie artystycznym, doskonale odtwarza nastrój Śląska, wywołuje uczucie miłości dla tej ziemi, pełnej kontrastów, cech swoistych i odrębnych — a jednocześnie tak bliskiej i zrozumiałej dla każdego Polaka. **Na specjalną uwagę zasługują piękne dekoracje, malowane przez uczenice, a przedstawiające krajobrazy Śląska „czarnego" i „zielonego".**

Jednocześnie w szkole urządzono wystawę, która obrazuje takie działy, jak „Sport na Śląsku" (statystyka, fotografie, karykatury znanych sportowców), Teatr w Katowicach (fotografie, afisze, sprawozdania, literatura — zebrane dzieła i portrety śląskich pisarzy) i wiele innych. Stoiska pod nazwą „Przemysł śląski", „Etnografia i geografia", „Historia walki o polskość" zdumiewają ogromem pracy włożonej w ich zestawienie. Trudno sobie wyobrazić, że całość imprezy wyreżyserowanej znakomicie i odbiegającej tak bardzo od szablonu, zwykłych imprez szkolnych i przedstawień amatorskich — została przygotowana przez uczenice pod kierunkiem sił nauczycielskich i bez udziału fachowych „ludzi teatru". **Przedstawienie naprawdę zasługuje na obejrzenie, zwłaszcza przez młodzież szkół śląskich.**

Odbędzie się ono w czwartek o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Państw. Gimnasjum im. Emilii Plater w Sosnowcu przy ul. Wawel. Bilety w cenie po 50 gr zamawiać można telefonicznie w kancelarji szkoły, telefon 626-96.

W niedzielę, 6 bm. o godz. 20 zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami moja ukochana żona i matka

Śp. Zofia Pawłowska

z domu Skowronek

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, 9 bm. z kostnicy Szpitala Elżbietanek przy ul. Piłsudskiego o godz. 16.

Pogrążeni w smutku utratą drogiej żony i matki

mąż, synowie i krewni

Katowice, Berlin, Essen, Opole, Koźmin, Siemianowice, dnia 8 czerwca 1937 r.

8206

Odpowiedzi redakcji

Kś. Mała Dąbrówka. 1) Jeżeli po ojcu został majątek i dług, to najpierw musi być spłacony dług, a dopiero potem może być dzielony spadek czyli pozostały majątek. — 2) Orzeczenie Samorządu nr 1 z dnia 10 stycznia 1932 r głosi: Wolne od podatku budynkowego na rzecz gminy są budowle, przeznaczone na cele mieszkalne, nowo wzniesione po 1 styczniu 1924 r., jak również części nadbudowane i przebudowane oraz dobudowane i to na przeciąg 30 lat od oddania budowy do użytku. Wobec tego należy odwołać się w przepisowym terminie do urzędu gminnego, powołując się na wyżej wymienioną ustawę. Kto nie wniesie odwołania w przepisowym terminie, ten będzie musiał zapłacić podatek budynkowy.

J. N. Wyry. — 1. Kupno jest prawomocne i Pan jest właścicielem kioska, który można sprzedać z wolnej ręki, więc bez licytacji. — 2. O ile książeczka została zalutwiona na kaucję, a zastaw został zapisany w książeczce, to komornik sądowy ma prawo rozporządzać kwotą do wysokości zobowiązania. — 3. Zwrot książeczki wkładkowej może nastąpić po uregulowaniu należności.

Chorzów I. 500. Astmę czyli dychawicę może spowodować długotrwały kaszel ostry, choroba płuc, serca itd. Leczenie zależy od przyczyn choroby. Chory na astmę powinien wysoko mieć pod głową poduszkę przy leżeniu. Dbać o to, by ciało zawsze było ciepłe, wystrzegać się też przeziębienia, chodzenia po schodach i pod górę, palenie tytoniu, picia zimnych napojów, jadania słonych i kwaśnych potraw itd. Podczas napadu astmy trzeba okładać piersi rozgrzanymi chustami, pokrywkami lub dachówkami i podwierać okna dla dostępu świeżego powietrza. Dbać też o codzienny i dostateczny stolec.

M. A. Bytkow. 1) 1000 marek niemieckich z października 1923 r. nie mają żadnej wartości, a 1000 marek polskich równają się 8 gr. — 2) Jeżeli chudość nie pochodzi z jakiej choroby żołądka, płuc lub jelit i apetyt bywa dobry, można lepiej odżywiać daną osobę. Pożywienie może być składać z potraw mlecznych i mącznych, okraszonych masłem. Cukier i wszelkie słodycze również przyczyniają się do utycia. Po każdym posiłku należy 1-2 godziny spokojnie poleżeć, w ogóle nie należy dużo chodzić. Niestety, kto nie ma skłonności do utycia, temu wszelkie pożywne odżywianie się nie przysporzy tuszy.

Nr. L. P. 200. 1) Komornik sądowy ma to prawo, o które Pan pyta. Jeżeli Pan posiada majątek nieruchomy i on, pole itd., to koszta mogą być bezpłatnie zapisane na tym majątku. Sąd może to zrobić. Na czoło by zatem, spłacić kasta, aby uniknąć rozmaitych kłopotów. — 2) Wierzyciel musi najpierw wysłać kwotę, która Pan pożyczył, a potem dopiero może sprzedać na sutkacie dom i pole.

RADIO KATOWICE

Wtorek 8 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 11 i 11.30 Audycje dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12 Dziennik południowy. 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert ork. detej. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14 Muzyka lekka (płyty). 15.30 Muzyka taneczna (płyty). 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dzieci. 16.25 Witold Lutosławski: Sonata b-moll w 4 konaniu kompozytora. 16.50 „Dwa miliony metrów — pogadanka. 17.05 Mozaika muzyczna. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy. 18.15 „Karlikowe auto" — nowela śląska Floriana Śpiewaka. 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Koncert życzeń" — skecz. 19.15 Poleskie pogadanka regionalne. 19.35 „Jak centralne archiwum fotograficzne stara się ratować pieśń ludową" — pogadanka. 19.45 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z oper Stanisława Moniuszki". Transmisja z Wawelu w Krakowie, przerwie dziennik wieczorny. 21.40 „Jazda ze Ziurdanka" — humoreska Adolfa Dygasińskiego. 21.45 Piosenki miłosne (płyty). 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Środa 9 czerwca

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. — Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 11 i 11.30 Audycje dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12 Dziennik południowy. 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert wileńskiej ork. P. R. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Fragmenty operowe (płyty). 15.30 Muzyka. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Gawęda o braciach Brzozowskich" — szkic literacki. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Rokitna" — odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Nowoczesna książka" — pogadanka. 18.00 „Chwila biura studiów". 18.15 Piosenki francuskie (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Spółdzielczość spożywcza w Śląsku" — pogadanka. 19.10 Utwory wokalne W. A. Mozarta. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...". 20 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21 Koncert chopinowski. 21.45 „Jazda ze Ziurdanka" — humoreska Adolfa Dygasińskiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Komunikat Dyrekcji Teatru

Biura Dyrekcji i Administracji Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach będą nieczynne w okresie przerwy urlopowej tj. od dnia 15 czerwca do dnia 1 sierpnia br.

Bodo w Katowicach.

8 bm. wystąpi Eugeniusz Bodo w Sali Powstańców w Katowicach w komedii muzycznej p. t. „Ciotka Irola". Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Katolickiej.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 8 czerwca 1937 r.

CAPITOL: „Dzieci ulicy".
CASINO: „Łódź śmierci".
COLOSSEUM: „Przemytnicy".
RIALTO: „Zaginione miasto"
STYLOWY: „Krew na morzu" i „Tańczący pirat"
UNION: „W cieniu samotnej sosny".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MEJSKIE: „Droga do Rio". — BIELSKO — RIALTO: „Czarna Perła".
APOLLO: zamknięte na czas wakacyj.
CHORZÓW — APOLLO: „90 minut postoju" oraz „Mój Pan Mąż" — ROXY: Dawid Copperfield" oraz „Lekkoduch" — COLOSSEUM: „Władca podwodnego świata" oraz „13 godzin w powietrzu".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Nie zwyciężony Bill".
MYSŁOWICE — ODEON: „Blond Carmen" — HELIOS: „Łudzie".
MYSŁOWICE — CASINO: „Pałac we Flandrii" oraz „Kochany łobuz".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Papua" i „Cienie przeszłości".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Burzliwa młodość" i dodatek.
RYBNIK APOLLO: „Łódź śmierci" oraz „R 100 wezwa pomocy" — HELIOS: „Daj mi twe serce".

Wadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.06 89.24 88.88. Berlin 212.81 211.69 Gdańsk 100.20 99.80. Amsterdam 290.45 291.17 289.73. Kopenhaga 116.64 116.06. Londyn 26.07 26.14 26. Nowy Jork czek 5.28 1/8 5.29 3/8 5.26 7/8. Kabel 5.28 3/8 5.29 5/8 5.27 5.27 1/8. Oslo 131 131.33 130.67. Paryż 23.54 23.60 23.48 Praga 18.40 18.45 18.35. Stokholm 134.40 134.73 134.07 Zurych 120.60 120.90 120.0. Wiedeń 99.20 99.80. Mediolan 27.85 27.95 27.75. Helsinki 11.56 11.50. Montreal 5.29 5/8 5.27 1/8. Tel Aviv 26.14 26. — Tendencja mocniejsza.

AKCJE: Bank Polski 101.35 100.50 101.26. Cukier 29.25. Lilpop 12 12.15. Ostrowiec 22.50. Starachowice — Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 poż. inwest. 1 em. 63.63, seria 83, 2 em. 164.50, serie 84.50. 5 konwersyjny 57 6 dolarowa 55 54.75, kupon 20.34, 4 premj. dol. 52.75 7 stabilizacyjne, 370, kupon 25.57. 4 konsolid. 52.75, 53, 51.75 5.5 ost. dwa drobne.

WALUTY: Belgi belgijskie 89.24 88.81. Dolary amerykańskie 5.28,5—5.26. Dolary kanadyjskie 5.28,5—5.27. Floreny holenderskie 290.17—289.45. Franki francuskie 23.00—23.46. Franki szwajcarskie 120.90—120.15. Funty angielskie 26.14—26.08. Guldeny gdańskie 100.20—99.80 Korony czeskie 18.20—17.90, dukaty 216.54—215.80, nowe 131.33—130.35, szwedzkie 134.73—133.75, Liry 23.46—22.60. Marki fińskie 11.56—11.20. Marki niemieckie 129—126.50. Szylingi austr. 98.20—97.60. Marki niemieckie srebrne 136.50—134. Tel Aviv 26.05—25.80.

Kalendarzyk zebrań

Środa 9 czerwca

KATOWICE: Na sali Związku Kolejowców Polskich przy ul. Konopnickiej 11 (róg Kościuszki), zwyczajne miesięczne zebranie Koła, o godzinie 20. O liczny udział członków uprasza — Zarząd.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Baskowie są już w Katowicach!

Przed meczem Reprezentacja Euzkadi — Reprezentacja Śląska

Stosownie do zapowiedzi, po pokonaniu wszystkich dotychczasowych trudności, — reprezentacja Basków przyjechała już w niedzielę wieczorem do Katowic i zakwaterowała się w hotelu „Monopol".

Na dworcu oprócz przedstawicieli Śląskiego ZPN. powitał ekspedycję Basków konsul honorowy Hiszpanii p. dr Alberg.

Reprezentacja Basków wystąpi w środę 9 bm. godz. 18,15 na Stadionie KS. „Ruch" w Wielkich Hajdukach w następującym składzie:

Izasco, Areso, Aedo, Echevarria, Muguerza, Gilaurzo, Gorostiza, Requeiro, Langara, Larrinaga, Emilio.

Reprezentacja Śląska:

Kwoka (Gwarni), Giemza (Ruch), Stolarczyk (AKS), Piec II (Naprzód) Kuchta (AKS). Dziwisz (Ruch), Piec I (Naprzód), Piątek (AKS.) Wostal (AKS.), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Rezerwa: Tatuś, Knas, Nowakowski, Będkowski, Cebula.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach P. T. publiczność będzie proszona zaopatrzyć się w bilety w miejscach przedsprzedaży i to: w Katowicach — firma „Sport", ul. 3 Maja 22 w Chorzowie firma „Dinges", ul. Wolności 8, w Hajdukach — skład fryzjerski Macionga, obok dworca.

*

Reprezentacja Basków to groźny przeciwnik dla najsilniejszych drużyn. Baskowie reprezentują hiszpańską piłkę nożną w najlepszym wydaniu. Na temat jej wartości i oceny na kontynencie europejskim, nie trzeba się długo rozwodzić. Pamiętają wszyscy wyprawy doskonałych zespołów na półwysep pirenejski i ich klęski w spotkaniach z reprezentacją Hiszpanii, której trzon stanowili przeważnie Baskowie, najlepsi piłkarze Hiszpanii. Z faktu, że Hiszpanie ponosili klęski w Europie środkowej nie trzeba wysnuwać zbyt daleko idących wniosków, gdyż nie są oni przyzwyczajeni do gry na boisku trawiastym, bo grywają u siebie w domu na twardym skalistym gruncie. Ta okoliczność jest powodem, iż Hiszpanie celują w grze głową przy znacznie słabszym opanowaniu piłki na gruncie boiska. Z tego względu należałoby zalecić naszej reprezentacji, aby, nie próbując grać górnej lub półgórnej, zastosowała z miejsca system płaskich podań przyziemnych i to jak najkrótszych. Jest to jedyna skuteczna broń przeciwko Hiszpanom, których cechuje fantastyczna szybkość i zwrotność.

Najtrudniejsze zadanie w tym ciężkim meczu mają obronne formacje reprezentacji Śląska. Dlatego też wydaje nam się, że należałoby pomyśleć o innym obrońcy w miejsce Stolarczyka, który na meczu z Wisłą nie wykazał się normalną formą) bramkarz i pomoc. Hiszpanie bowiem najsilniejszy punkt mają w całej linii ataku, w którym występują takie nazwiska jak Gorostiza, jeden z najlepszych w Europie skrzydłowych, Langara, i Regueiro. Nie mniejszy ciężar spoczywa na barkach pomocników, którzy muszą wydać ze siebie wszystko, aby sprostać szybkim Hiszpanom w walce o piłkę.

Jeśli chodzi o linię ataku, to wydaje nam się, że jest ona zestawiona bardzo szczęśliwie. Jeżeli Wostalowi nie dokuczy kontuzja odniesiona w niedzielnym meczu ligowym, to atak będzie się składał z najlepszych w obecnej chwili napastników śląskich.

Jakikolwiek będzie wynik meczu, będzie to niewątpliwie spotkanie stojące na należycie wysokim poziomie i dostarczy widzom dawno nie przeżywanych emocji.

TS. 20 Rybnik mistrzem A-klasy Podokręgu

Ubiegła niedziela wyłoniła mistrza A klasy grupy nr. 4 (Podokręg Rybni).

TS. 20 RYBNIK — OMP. CZARNI GORZYCE 8:2 (4:1).

Przez zwycięstwo to rybniczanie definitywnie zostali mistrzem A-klasy grupy nr. 4, mając na swoim koncie 23 pkt, a więc o jeden punkt więcej od swego najgroźniejszego konkurenta KS. Polonia Pszów. Rybniczanie przez cały czas górowali wyraźnie nad Czarnymi.

KS. STRZELEC CZERWIONKA — KS. I. CHWAŁOWICE 6:0 (3:0)

Druzgocące zwycięstwo gospodarzy świadczy o ich szczytowej formie. Drużyna ta obecnie prezentuje się doskonale, a największym jej plusem jest zrozumienie gry zespołowej, co widzieliśmy w czasie dramatycznego meczu z TS. 20 Rybnik, który zakończył się remisem.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY—KS. RYMER 4:1 (2:0).

Gospodarze wyraźnie górowali nad przeciwnikiem, u którego beznadziejnie przedstawiała się obrona.

BŁYSKAWICA KOP. EMA — SILESIA RYBNIK II 2:0 (1:0).

Rybniczanie, którzy kiedyś uchodzili za doskonałą drużynę przedstawiają się w tegorocznych rozgrywkach bardzo skromnie. Beznadziejnie gra przede wszystkim ich atak.

B-LIGA.

OMP Godów — KS. Concordia Ib Knurów 2:1 (1:1)
32 Radziejów — Szyby Jankowice 2:2 (1:1)
P. W. Niewiadom — 27 Golkowice 3:0 walkower
Śląsk Głożyny — Jedność Popielów 0:3 (0:1).

Wczoraj, w ramach X Międzynarodowych Zawodów Konnych, odbywających się w Łazienkach, został rozegrany konkurs Armii Polskiej imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Konkurs ten zaszczycił swą obecnością Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i generalicji, powitany przez Prezesa Tow. Międz. i Krajowych Zawodów Konnych ks. Janusza Radziwiłła. W wyniku konkursu I miejsce zdobył por. Komorowski (Zbój IV i Zbieg II), uzyskując nagrodę honorową Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. II miejsce zajął por. Apostol (Rumunia), zaś III por. Pencis (Łotwa). Zdjęcie przedstawia moment wręczania nagrody przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza zwycięzcy Konkursu por. Komorowskiemu.

Jak Ruch przegrał we Lwowie

Jak wiadomo, we Lwowie odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Pogonią. Pogoń odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:0). Grę rozpoczęła drużyna lwowska szeregiem huraganowych ataków, zdobywając w tym okresie całkowitą przewagę. Pierwszą bramkę dla Lwowian zdobył Zimmer. Drużyna Śląska zrywa się do ofensywy i na 15 minut obejmuje inicjatywę, wykazując w tym czasie wysoki poziom gry. Pod koniec połowy Pogoń znów atakuje i uzyskuje drugi punkt z pięknego strzału Zimmera.

Po przerwie gra naogół otwarta przy lekkiej przewadze Pogoni. W czasie jednego z ataków Ślązy Śląskiej, po rzucie z rogu zdobywa Peterek bramkę dla Ruchu.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa. Widzów około 7 tysięcy.

DRUKARSKI K. S. „TYPOGRAFIA"

poszukuje przeciwników dla swych drużyn I-giej i II-giej. — Zgłoszenia kierować pod adresem: Michalski Alfons, Katowice, Plebiscytowa 24.

O Puchar Dawisa

ZAGRZEB. W niedzielę zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa, Jugosławia — Południowa Afryka. Wygrali tenisiści jugosłowiańscy 4:1.

W ostatnich 2 grach pojedyńczych zwyciężyli Jugosłowianie, a mianowicie: Gunoec — Farquarson 6:1, 6:1, 6:1. Pallada — Kirby 6:1, 0:4, 6:2. W półfinale strefy europejskiej walczyć będą Czechosłowacja — Jugosławia.

BRUKSELA. W niedzielę zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa Belgia — Szwecja. Zwyciężyli Belgowie 3:2. W ostatnim dniu w obu grach pojedyńczych padły wyniki: Schrooder (Szwecja) — Lacroix 6:3, 3:6, 6:0, 4:6, 6:2. de Borman pokonał Oestberga w trzech setach.

PRAGA. W niedzielę zakończył się w Pradze mecz tenisowy o puchar Davisa Francja — Czechosłowacja. Zwyciężyli tenisiści czescy 4:1. W ostatnich dwuch grach pojedyńczych wygrali Czesi a mianowicie: R. Menzel — Destremeau 6:0 6:3, 6:4. Hecht — Boussus 2:6, 6:1, 7:5, 6:0.

MEDIOLAN. W niedzielę rozpoczął się w Mediolanie mecz tenisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej, Włochy — Niemcy. Stan meczu brzmi 1:2.

W pierwszej grze von Cramm pokonał Canepele 6:1, 4:6, 6:1, 6:4. W drugim meczu Niemiec Henkel, pogromca Austina w finale mistrzostwa międzynarodowego Francji przegrał niespodziewanie do Stefaniego w czterech setach — 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.

W grze podwójnej Cramm i Henkel wygrali z parą Taroni, Quintavalle 6:3, 6:1, 6:1.

Zwycięstwo Kucharskiego w Monachium

W niedzielę odbyły się w Monachium międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane dla uczczenia Hansa Brauna, największego biegacza niemieckiego z okresu przedwojennego.

Na zawodach tych startowali dwaj Polacy, Kucharski i Noji.

Kucharski po zaciętej walce na finiszu zajął w biegu na 800 mtr. — pierwsze miejsce wynikiem 1:55,6 min. przed Eichbergerem (Austria) 1:55,7 min. i Dosseckerem (Niemcy) 1:56,2 min. Świetne to zwycięstwo zapewniło Polakowi otrzymanie nagrody honorowej — bronzowej statui Hansa Brauna.

W biegu na 5000 mtr. zwyciężył Syring (Niemcy) w czasie 15:10,6 min., końcowym szpurtem mijając Polaka Noji — 15:15 min. 3) Ostertag (Niemcy) 15:34,8 min.

Z innych wyników notujemy: kula — Baerlund Sulo (Finl.) 15.51 mtr., 2) Konrad (Niemcy) 14.41 m., młot — Hein (Niemcy) 54,25 mtr., 2) Blask (Niemcy) 52,35 mtr. 100 m. 1) Borchmeyer (N) 10,8 sek., 2) Hornberger (N) 10,9 sek. 1500 m — Stadler (N) 3:59 min., 2) Leban (Austria) 4:03 min.

Wyniki sportowe święta WF. i P.W w Pszczynie i w Chorzowie

W ubiegłą dziedzielę gościła Pszczyna pokaźną liczbę sportowców powiatu pszczyńskiego. Przed południem wysłuchano uroczystej Mszy św., po czym przy dźwiękach orkiestry przemaszerowały oddziały przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego na rynku, na stodionie sportowym, gdzie defiladę odebrał starosta dr Jarosz i komdt. powiatu p. w. kpt. Kotowski.

Na stadionie odbyły się zawody sportowe.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Bieg 6 mtr. dla pań: Gorolówna — Sokół Pszczyna — 8,6.

Skok w dal pań: Gorolówna — Sokół Pszczyna — 4.52.

Pchnięcie kulą pań: Jastrzębska — Sokół Mikołów — 7,40.

Trójbój żeński: Tow. Gimn. „Sokół" Mikołów 147 pkt.

Siatkówka męska: O. M. P. Kobiór.

Koszykówka męska: Gimnazjum Mikołów.

Sztafeta 4 × 100: Tow. Gimn. „Sokół" Czułów 48,8.

Bieg 100 m: Wala — Sokół Czułów — 11,6. PANOWIE.

Skok w dal: Matuszewicz KS. Z. S. Pszczyna 6,02.

Pchnięcie kulą: Wala Sokół Czułów 14,10.

Trójbój: Huf Gimn. Pszczyna 137 pkt. (juniorzy) i Z. S. Imielin.

Trójbój męski (seniorzy): Sokół, Czułów I m.

Po zakończeniu zawodów starosta dr Jarosz wręczył zwycięzcom nagrody i dyplomy.

W czasie zawodów przybył na stodion wojew. komdt. w. f. i p. w. major Tarnawski. Święto w. f. i p. w. w Pszczynie zainicjowało niewątpliwie serję dalszych zawodów sportowych a młodym sportowcom pozwoliło zademonstrować swoją sprawność fizyczną.

Święto W. F. i P. W. w Chorzowie odbyło się na Stadionie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Święto to zaszczycili swą obecnością marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, pułk. Habowski i Komendant Obwodu P. W. i W. F. 75 p. p. kpt. Wideł.

Wyniki poszczególne przedstawiają się nast.:

Zawody marszowe 15 km. ze strzelaniem: 1-sze miejsce w zespole starszych zajął Zw. Rez. Koło Chorzów III. Grupa młodszych: Zw. Strzelecki Śródmieście 43,30.

Siatkówka pań: Tow. Gimn. Sokół Chorzów I.

Siatkówka panów: Międzyszkolny K. S. Chorzów.

Koszykówka panów: Międzyszkolny KS. Chorzów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Panie.

Bieg 6 m: 1-sze miejsce Rusinówna T. G. Sokół Chorzów czas 8,7 sek.

Bieg 200 m: Dubielówna K. S. Stadion 30,0 sek.

Bieg 800 m: Siedlaczkówna Sokół Chorzów 2,52.0 min.

Bieg sztafetowy 4 x 100 m: K. S. Stadion.

Rzut dyskiem: Żyłkówna K. S. Stadion 27,10 mtr.

Rzut kulą: Dobrzańska K. S. Stadion 8,72 m.

Rzut oszczepem: Żyłkówna K. S. Stadion 26.80 m.

Skok w dal: Żółkówna K. S. Stadion 4,40 m.

Skok w zwyż: Różyczka K. S. Stadion 1,24 m.

Juniorzy:

100 m: Woźniczka Stadion Chorzów 1,23

500 m: Straszyński M. K. S. Chorzów 1,14,3

1500 m: Goraus Sokół Chorzów 4,48,3.

4 x100 m: M. K. S. Chorzów 49.4

Skok w dal: Straszyński M. K. S. 5,64 m.

Skok w zwyż: Woźniczka Stadion Chorzów 1,59 m.

Pchnięcie kulą: Duda M. K. S. 11,50 m.

Rzut dyskiem: Haparta Z. S. Maciejkowice 41,09 m.

Seniorzy:

Bieg 100 m: Krawczyk Stadion Chorzów 11.8

Bieg 200 m: Krawczyk Stadion Chorzów 23,8

Bieg 800 m: Krawczyk Stadion Chorzów 2,09,5.

Bieg 5000 m: Stokłosiński Stadion Chorzów 16,17,9.

Bieg 110 m przez płotki: Rakocz Stadion Chorzów 18,8.

4 x 100 m: M. K. S. Chorzów.

4 x 400 m: Stadion Chorzów 3,52.

Rzut dyskiem. Madaj M. K. S. 32,94 m.

Rzut oszczepem: Żyłka Alojzy Sokół Chorzów 48,55 m.

Pchnięcie kulą: Węglarczyk Sokół Chorzów 12,51 m.

Skok w dal: Śliwa Stadion Chorzów 6,30 m.

Skok w zwyż: Dudacy Stadion 1,58 m.

Pływanie:

50 m na wznak panowie: Priebe 38,0 M. K. S. Chorzów.

50 m: Priebe 38,0 M. K. S. Chorzów.

5 x 50 m: styl dowolny: M. K. S. Chorzów 3

100 m styl klasyczny: Zenker Stadion Chorzów 1,38,6.

50 m styl dowolny: Priebe M. K. S. Chorzów 29,8.

Skoki z trampoliny: Keil Stadion Chorzów.

W punktacji ogólnej I miejsce zajął Klub Sportowy Stadion 344 pkt. przed Międzyszkolnym Klubem Sportowym w Chorzowie 272 pkt. i Sokołem.

Warszawa—Poznań 80:78

Rozegrany w sobotę i niedzielę międzymiastowy lekkoatletyczny mecz Warszawa — Poznań zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 80:78.

Po 4-letniej walce nagroda wędrowna „Wieczoru Warszawskiego" przeszła w posiadanie Warszawy, która w sumie uzyskała w ciągu tych walk 317 pkt., a Poznań 300.

Ciechocinek-Ciepliica
Sezon trwa do 31 października
Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, tlenowe i t. p. Inhalatorium, hydropatia, elektroterapia. Wielka pływalnia termalno-solankowa. Plaża. Ogród Jordanowski dla dzieci.

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Dróg Powiatowych w Cieszynie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na malowanie żelaznej konstrukcji nośnej mostu na rzece Wiśle w Skoczowie oraz połowy konstrukcji nośnej mostu na rzece Olzie w Cieszynie.

Sposób i kolejność wykonania powyższych prac następująca:

1) gruntowne oczyszczenie konstrukcji ze starej farby
2) dwukrotne pomalowanie,
3) dwukrotne pociągnięcie farbą rdzechronną koloru stalowego.

W ofercie należy podać gatunek farby i pokostu

Oferty w podwójnych zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na malowanie mostów w Cieszynie i Skoczowie" należy wrzucić do dnia 19. czerwca 1937 roku, godzina 12. po czym o godz. 12,30 nastąpi otwarcie ofert. Do ofert ma być dołączone potwierdzenie złożenia wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Wydział Dróg Powiatowych zastrzeka sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na ceny oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (7695)

PRZEWODNICZĄCY:
(J. Piackowski).
Starosta

Ogłoszenie

3 Urząd Skarbowy w Katowicach przeda na licytacji w dniu 22 czerwca 1937 roku o godz. 9 w Kochłowicach w cexielni Daaba Adolfa urządzenie cexielni (7693)

ZA NACZELNIKA URZĘDU:
Bojdoł.
Kierownik działu egzekucyjnego.

Piękny widok na starą cytadelę w Raguzie.

Obywatel katowicki, posiadający od kilku lat 6 pokojowe mieszkanie przy ul. Marsz. Piłsudskiego
poszukuje od zaraz
mieszkania
3 lub 4 pokojowego
w centrum a najchętniej w południowej części miasta.
Oferty z podaniem warunków i terminu do Adm. „Polski Zachodniej" pod **J 4.**

Sklepem bez wystawy
jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Repertuar Kinoteatrów od 8 VI 1937

KINO CAPITOL ul Plebiscytowa 3	**DZIECI ULICY** Nast program: **BEZ ŚWIADKÓW**
KINO CASINO Pierackiego 17/19	**ŁÓDŹ ŚMIERCI** Hans Albers, Lotte Lang
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	**PRZEMYTNICY** John Wayne Wijliam Bakerwell
KINO RIALTO św Jana 24	**ZAGINIONE MIASTO** Wijliam Boyd Cladie Dell
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	Od środy: 1) **KREW NA MORZU** 2) **TAŃCZĄCY PIRAT**
KINO UNION 3 Maja 25	**W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY** Sylvia Sidney, Fred Mc Murray
Dab **KINO DEBINA**	1) **Będzie lepiej** Szczepko i Tońko 2) **ADIEU** Margaret Sullavan

Potrzebny majster kowalski
do robót brązowych i aluminjowych w matrycach i kucia swobodnego na młotach i prasach. Znajomość mechanizmów młotów i pras pożądana Praktyka w kucia brązów i aluminjum nie konieczna
Oferty kierować do P. A. T Warszawa, ul. Królewska Nr. 5 — sub „Majster Kowalski". (7602)

Potrzebni są samodzielni
nawijacze-monterzy
do rozbudowującego się działu transformatorów.
Oferty do Redakcji nocnej „P. Zach." pod „AS".

Pensjonat leczniczy dla dzieci „KRASNOLUDEK"
RABKA, telefon 255.
Zapewnia macierzyńską opiekę.
Prospekty na żądanie.

Przetarg

Urząd Gminny w Rudzie Śl. ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty:

a) stanu surowego domku dla stróża
b) przebudowy i nadbudowy domku dla kierownika,
c) regulacje podwórza,
d) oparkanienie parceli szkolnej.

Podkładki wydaje Urząd Gminny za zwrotem kosztów własnych. Wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy należy składać do depozytu kasy gminnej i przed komisyjnym otwarciem ofert. wykazać się deklaracją na złożone wadjum oraz dyplomem Pożyczki Narodowej — Weksli jako wadjum nie przyjmuje się.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 18 czerwca 1937 roku w Urzędzie Gminnym w Rudzie Śl. (biuro budowlane) w obecności delegata Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego o godz. 11,30

Obowiązują wojewódzkie warunki przetargu (8207)

NACZELNIK GMINY:
(Mgr. Paszkowski).

IV Km. 1080/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 10 czerwca 1937 r. o godz. 12,30 sprzedam publicznie w Chorzowie przy ul. Katowickiej nr 16/18 następującą ruchomość:

auto 5-osobowe marki Dodge Śl. 3042, — oszacowane na łączną sumę zł 2 200.

Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (7691)

J. WISTUBA, komornik

IV Km. 337 i 141/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że: 1) w czwartek, dnia 10 czerwca o godz. 10-tej w Katowicach przy ul. Stawowej 3, sprzedam następujące ruchomości:

1 duży bęben do Jazz Bandu, 6 małych bębenków koncertowych, 1 mandolin Schello, 6 kompletnych klarnetów, 20 albumów do płyt gramofonowych, 12 wulizek do płyt gramofonowych, 1 gitarę basową, 1 akordium, 10 mandolin, 1 Schello violinowe, 1 altornie (trąba detal) i 4 skrzypce koncertowe;

2) dnia 12 czerwca w sobotę o godz. 10 przy ul. Miyóskiej 22:

1 obraz „Pejzaż" Mroza, 1 obraz przedstawiający „Kop. Pawła" Dymtrzeszyna, 1 stół dębowy rozsuwalny na 24 osoby 1 odkurzacz „Elektrolux" komplet nr S. 5019068, 1 obraz duży „Indianin" Chlebusa.

Ruchomości powyższe oszacowane ad 1) 1556 zł, ad 2) — 1255 zł, oglądać można ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscach sprzedaży. (7694)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru IV.

WOLNE POSADY

Dobra fryzjerkę od zaraz potrzebuję. Początkowa pensja od 100—120 zł. Oferty do Repr. P. Z Chorzów pod „Fryzjerka" (8235)

Radiotechnik - konstruktor poszukiwany Zgłoszenia: Katowice, skrzynka 608, pod „Super". (8122)

INTERESA HANDLOWE

Wspólnik do rentownej imprezy poszukiwany Zgłoszenia do Adm. p. Z. pod „Decyzja". (8122)

KSIĘGARSTWO

Mapa ściemna śląska (najnowsza) okazyjnie do sprzedania: „Antykwariat", Kochanowskiego 5 I p., telefon 356-69. (8122)

MIESZKANIA

Mieszkania 3 i 4-pokojowe z komfortem do wynajęcia. Mikołowska 11 m 2 w godz. 4—6

UZDROWISKA

Rabka pensjonat „Riwiera", centrum nowoczesny komfort. Telefon 267 pod zarządem właściciela Leopolda Goldmana.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację wystawioną przez hutę Baildon Nr. 343 02 na nazwisko Stawowy Franciszek (8299)

Unieważniam zgubioną legitymację wystawioną przez hutę Baildon nr. 240 621 na nazwisko Wojtycka Jerzy (8300)

PRZED SKŁADEM Z KAPELUSZAMI

— Nie, tego roku jeszcze nie kupuję kapelusza nowego..

Skutecznie i tanio leczy wszelkie pozostałości po grypie
Szczawnica
ze swemi zdrojami — szczawami — alkaliczno-słono-wapiennymi i najnowocześniejsze inhalatorium z komorami pneumatycznymi jedynymi w Polsce
Sezon od 1 maja do 1 października
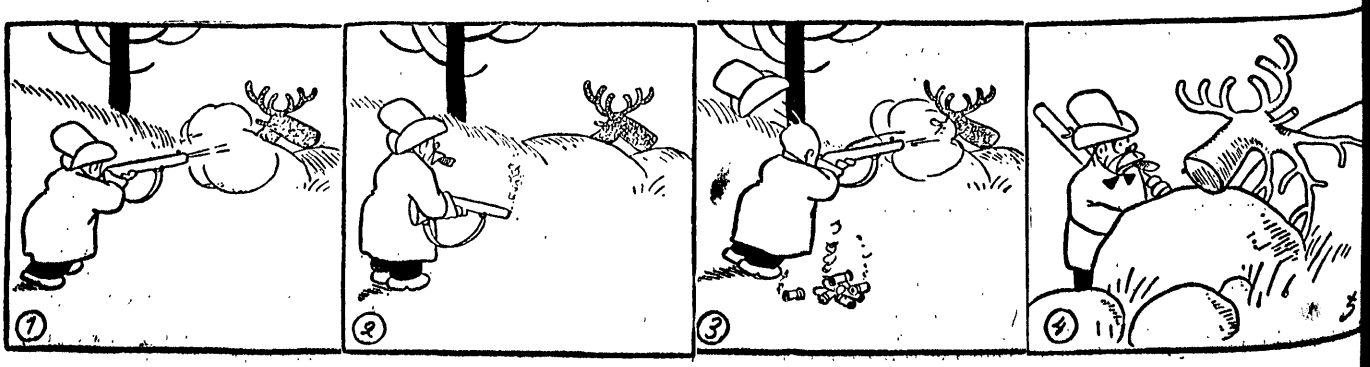
Karlik Łafuła na polowaniu